

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-85
 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena 25 gr.
 egz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
 Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
 Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Schleicher desygnowany na kanclerza

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin, 2. 12. (Sch) Prezydent Hindenburg powierzył dziś ministrowi Reichsweltry, generałowi v. Schleicherowi, misję tworzenia nowego rządu Rzeszy.

V. Schleicher przyjął misję.

Berlin, 2. 12. (Sch) Jak z kół poinformowanych donoszą powierzenie misji tworzenia rządu Schleicherowi nastąpiło na prośbę v. Papena.

W skład przyszłego rządu Schleichera, który zatrzymałby również tekę ministra Reichsweltry, wchodziłyby wedle wszelkiego prawdopodobieństwa osoby następujące: v. Neurath, jako minister spraw zagranicznych,

dr. Bracht, dotychczasowy komisaryczny minister spraw wewnętrznych w Prusach — jako minister spraw wewnętrznych Rzeszy, hr. Schweing-Krosigk, jako minister skarbu, dr. Guertner, jako minister sprawiedliwości i Elz v. Ruebenach, jako minister komunikacji.

Inne teki a przede wszystkim resorty gospodarcze nie mają jeszcze wyznaczonych kandydatów.

Celem obsadzenia tek resortów gospodarczych podejmie Schleicher dalsze pertraktacje, które zdaniem kół poinformowanych potrwają parę dni. Pertraktacje będzie Schleicher prowadził z przywódcami różnych partyj a m. in. zamierza rokować również z Hitlerem.

Anglia ponownie apeluje do Ameryki

Londyn, 2. 12. (L) Wczoraj późnym wieczorem ogłoszona została treść nowej noty rządu angielskiego do rządu amerykańskiego. Obejmująca 20 stron pisma maszynowego nota wyraża głębokie przekonanie, że podjęcie spłat długów wojennych w rozmiarach, jakie istniały przed moratorium Hoovera nieuchronnie doprowadziłoby do pogłębienia depresji handlu światowego i miałyby fatalne następstwa gospodarcze dla wszystkich narodów.

Rząd brytyjski sądzi, że rozważanie tej kwestji z rządem amerykańskim przyczyniłoby się do ożywienia konjunktury gospodarczej świata

i jest przekonany, że odroczenie raty grudniowej ułatwiłoby osiągnięcie porozumienia w sprawie długów wojennych. W dalszym ciągu nota brytyjska szczegółowo zajmuje się motywami, jakie skłoniły rząd angielski do podjęcia inicjatywy w sprawie odroczenia raty grudniowej i opisuje każdy poszczególny okres depresji.

Rząd angielski podkreśla z naciskiem, że system długów międzypaństwowych jest jedną z najważniejszych przyczyn podkopania zaufania międzynarodowego. Długi tego rodzaju są zasadniczo różne od pożyczek gospodarczych, które przez swoją produktywność same się likwidują. Długi wojenne i reparacje są jednak wydatkami za zniszczenie, czyli wydatkami nieproduktywnymi i na dłuższą metę możnaby je spłacać jedynie towarami albo pracą.

Zaufanie i kredyt nie ożywią się tak długo, dopóki nie zostanie położony kres wysiłkom dążącym do zmuszenia prądu kapitału do płynięcia pod górę. Doświadczenie wykazało, że zdolność płatni-

cza państw dłużniczych posiada znaczenie drugorzędne wobec zdolności świata do zniesienia następstw, jakie dla życia gospodarczego i finansowego posiada system transfere. Nie nie pomoże państwu wierzyielskiemu, jeśli zdobędzie parę milionów funtów lub dolarów, a przez to przedłużony zostanie chaos gospodarczy świata. Leży w mocy rządu amerykańskiego i angielskiego, jako dwóch największych narodów wierzyielskich, aby podjęły pierwszy krok w kierunku odwrócenia klęski finansowej, gospodarczej i politycznej świata.

„Dzieło mistrzowskie“

Londyn, 2. 12. (L) Druga nota rządu angielskiego do rządu amerykańskiego znalazła w prasie londyńskiej powszechne uznanie i uważana jest za dzieło mistrzowskie.

Dzienniki podkreślają w niej zdrowy sens i wyrażają pogląd, że Stany Zjednoczone zrozumiały konieczność zasadniczej rewizji układów dłużnych, bez czego nigdy nie dojdzie do poprawy gospodarczej.

Roosevelt chce przyjść z pomocą dłużnikom

Nowy Jork, 2. 12. (R) Przyszły prezydent Roosevelt zajmuje się w czasopiśmie „Cosmopolitan“ problemem długów wojennych i dochodzi do wniosku, że zdrowy rozum ludzki nakazuje wierzytelom, aby swym dłużnikom przyszli z pomocą. Roosevelt wypowiada się jednak przeciw skreśleniu długów wojennych bez rekompensaty.

Stanowisko kongresu amerykańskiego — nieugięte

Waszyngton, 2. 12. (R) Nota angielska znajduje w sferach oficjalnych pełne zrozumienie.

Kongres natomiast zajmuje w dalszym ciągu stanowisko odmowne. Przywódcy demokratów i

APARAT RADJOWY TELEFUNKEN

przoduje na całym świecie.

gdyż posiada wielką selektywność, wspiały ton i łatwość obsługi

Wyłączne przedstawicielstwo

INŻ. LEON REBHAN

Kraków, ul. Wybickiego 1

Telefon 171-54

Na żądanie prospekty i demonstracje!

Dziś w numerze prócz artykułu wstępnego:

Hugo Bergmann: Spinoza — dziś.

Spinoza a idea oddudowy państwa żydowskiego.

Vir: Nie zniżać piac!

PPS wobec ekscesów.

Pepin: Śmiech przez ły.

Z wystaw krakowskich: H. Weber: Grafika Karola Förstera; Dr E. Schinagel: Wystawa zawieszonych studentów Akademji.

K. M. Szaf yo-yo także i w Niemczech (List z Berlina).

Wesele u piratów pustyni afrykańskiej.

Dziś dodatek: KURS BRIDŻOWY.

Eksternat dla najbiedniejszej dziatwy żyd. w Krakowie

urządza **DZIŚ** w sobotę 3-go grudnia b. r. w Salach Zyd. Domu Akademickiego

DANCING

W programie produkcje artystyczne — Bridż Początek o godzinie 7-ej wiecz.

Nabożeństwo przy Ścianie Placzu

Jerozolima, 2. 12. ŻAT, Dziś odbyło się przy Ścianie Placzu uroczyste nabożeństwo na intencję pomyślności Żydów polskich. Nabożeństwo odbyło się w związku z ostatnimi wypadkami w Polsce. Wziął w niem udział cały szereg wybitnych osobistości ze świata żydowskiego.

republikanów wypowiedają się przeciw odroczeniu raty grudniowej.

Zycziwie usposobione sfery oficjalne są wobec odmownego stanowiska Kongresu bezsilne. Rząd amerykański ma jednak nadzieję, że bardzo poważny charakter noty angielskiej wpłynie na zmianę nastrojów opinii publicznej, a temsamem wywarła zostanie presja moralna na parlament

Jak słychać, prezydent Hoover zamierza notę angielską przedłożyć Kongresowi wraz z wyjaśnieniem swego osobistego stanowiska

OZJASZ THON

NASZA OBRONA

Jest źle. Gniew serce ścisza, a ciężki smutek gnębi i dławi. Fakt, że u nas jest gorzej, niż gdzieindziej, jest tylko jednym ze szczegółów, które dla nas czynią sytuację ogólną i tak nieznośną — jeszcze ~~nieznośniejszą~~, jeszcze duszniejszą. Złe jest jednak jeszcze na wielu innych punktach w tej naszej starej i spodłonej do szpiku kości Europie. Zar nienawiści rozgorzał na nowo w bete humaine, a jad jej bryzga, jak zwykle, w słabych, w mniejszość. Jeśli nasz antysemityzm w osobie swoich naczelników publicystów i błaznów skrętnie rejestruje wszystkie wypadki wybuchów, słownych lub czynnych, antysemickich, by w ten sposób wykazać, że się znajduje w bardzo licznej, chociaż nie bardzo dobronem, towarzystwie, to niewątpliwie ma rację, tak samo, jakby rację miał każdego innego gatunku zbrodniarz, gdyby się na rosnącą ilość współzawodników powołał. Jest też i morderców więcej na świecie, i podpalaczy, i włamywaczy i wszelkiej innej kategorii zbrodniarzy. Ale to dla nas jest chyba mała pociecha. Nam wypada tylko stwierdzić, że jest źle, że jest gorzej, niż było, że bestja antysemicka mocno się rozrasta.

A może w tym gniewie i smutku naszym głównym kolcem jest świadomość, że ten potworny ciężar wybuchającej lawiny nikczemności musi przenieść na swoich barkach nasza biedna ucząca się młodzież. Jak nam serdecznie żal Ciebie, młodzieży nasza! My, starsi wasi koledzy, niemal-że się wstydzimy przed Wami, że nam w Waszym wieku tak dobrze było na świecie. Wszecznice otwierały na oścież swoje wrota przed nami, nasi profesoria byli nam ojcowskimi przyjaciółmi i opiekunami, nasi rektorowie traktowali nas istotnie jak równoprawnych obywateli jednej Rzeczypospolitej. Duchem byliśmy zjednoczeni. Zapewne, że i za naszych czasów istniały już różnice dosyć głęboko sięgające, a bodaj-że nawet rasowe, narodowe czy wyznaniowe rozdziewki i niechęci. Ale to wszystko nie wybuchoło dziko i brutalnie i nie bryzgało naokoło siebie jakąś wstrętną, obrzydliwą pianą nienawiści, która co chwila w istną wściekłość się przeradza. Nawet niechęci wyładowywały się we formie myślowych czy uczuciowych kontrawersyj. Pałka na uniwersytecie?! Brutalne uderzenie kolegi czy — koleżanki?! Jaki profesor, jaki rektor byłby tolerował taką hańbę? Ostatni pedel, ostatni wozny uniwersytetu byłby się zarumieniał ze wstydu na taki kompletny zanik rycerskości. Korzystać tchórzliwie z faktu, że się jest w przygniatającej większości i uderzyć na słabych i bezbronnych — nie! Takiej hotentockiej etyki nie było za naszych czasów na uniwersytetach, w tych świątyniach nauki i prawdy.

To też dla nas był czas uniwersytecki okresem głębokiej szczęśliwości i satysfakcji. Pracowało się ochotczo i otaczało się nauczycieli wdzięczną cziągą, jak oni nas otaczali ojcowską pieczołowitością. A do kolegów odczuwało się serdeczną przyjaźń, która do końca życia przetrwała. Wy, młodzieży żydowska, tego jasnego przeżycia nie macie. Was traktują koledzy pałkami, karmią Was jadem nienawiści, a „opiekę“ macie chłodną, zimną. Tak zimną, że ona krew mrozi w żyłach...

Cóż Wam powiem na Wasze pocieszenie, czy pokrzepienie?

Chyba tylko to, że my starsi mamy wszelkie powody być dumni z Was. Wy w pełnej mierze i wiernie stoicie na straży Waszej osobistej i ogólno-żydowskiej godności. Okropne przeżycia, których jesteście nieszczęśliwymi ofiarami, ani najdrobniejszej skazy na Waszym żydowskim, ludzkim, akademickim honorze nie powodują. Jak kryształ czysty błyszczy Wasz honor młodzieńczy. Odważni, wy-

trwali, dumni — tak stawiacie czoło wszelkim napaściom. A nawet Waszych żalów, narzekań, czy wzdychań nie słychać.

A my wiemy doskonale, że te straszne przeżycia nawet w Waszych młodzieńczych duszach nie zostawiają i nigdy nie zostawią śladów rozgoryczenia, a jeszcze mniej mściwości. Bo oto, co jest właśnie w najwyższym stopniu charakterystyczne i zaznaczenia godne, że w nas nie pozostał ślad w naszego starego „oko za oko, ząb za ząb.“

Prawda, że my Żydzi jesteśmy zawsze gotowi przyjąć wszelką odpowiedzialność za etykę naszego starego Boga-Stwórcy, który nam napisał w obowiązującej nas Świętej Biblii powyższą zasadę. Chociaż się naszymu Bogu ciągle wytyka tę Jego naukę, my się jednak jej nie wstydzimy. Ale wiemy, że ci, którzy nas religijnie i etycznie wychowywali i kształcili, swoim autorytatywnym tłumaczeniem inaczej nam komentowali tę naukę, czego Wam w tym związku wykladać nie potrzebuję zresztą — nasza niewymownie tragiczna historia nas nauczyła, krzywdy zapominać. Poproście instynkt samozachowawczy nas do tego skłania. Gdybyśmy nie zapominali, to czy byśmy mogli jedną godzinę żyć na świecie? A gdzie jest pamięć ludzka o takiej potwornej pojemności, ażeby tyle przenieść i zachować! Nie, my mściwi nie jesteśmy.

Nieraz mam wrażenie, że w dużej mierze jest źródłem ciągle odradzającego się antysemityzmu właśnie to, że ludy świata nie mogą wierzyć, nie mogą sobie wyobrazić, że my nie jesteśmy przepelnieni po brzegi duszy nienawiścią do nich. Każdy z nich czuje, że on by się formalnie dławiał zawiścią i chęcią zemsty, gdyby mu tysięczną część tych krzywd wyrządzono, co nam. To nieporozumienie powoduje, że wietrzą w nas wrogów, bo tak aż poniżej progu świadomości czują swoją wobec nas niesprawiedliwość.

Ale my przecież nie mamy tej chęci zemsty. My mamy inny system obrony, który, co prawda, jest mniej doraźny i wymaga dużej cierpliwości, dużej niezachwianej wiary, ale on się okaże niezawodnym. My się bronimy — humanizmem. My bestję zwalczamy — człowieczeństwem.

Tak jest mam odwagę to powiedzieć Wam w tej straszliwej chwili, kiedy przeżywacie to, co właśnie przeżywacie, a czego teraz bliżej określać nie mogę z wielu przyczyn, które Wasza inteligencja niezawodnie odgaduje. Nawet w tej chwili takiego wstrząsającego wzburzenia, w jakim się wszyscy znajdujemy, przypominam Wam i sobie najgłębszą treść naszych dziejów, że my na bestjalstwo humanizmem odpowiadamy i nim się bronimy.

Może też dlatego ono przeciw nam tak ciągle swój ohydny łeb podnosi, że czuje, jak bardzo jesteśmy mu wrogami. To złości zapewne najbardziej ową zacząć brać, że my zawsze tam jesteśmy, gdzie się przygotowuje lepsze czasy dla rodu ludzkiego. Lepsze czasy, które wypływać i wyrastać mają z lepszych nastrojów moralnych, które wyrastać mają na glebie, naszą krwią użyźnionej, a prawdziwą miłością bliźniego zasianej.

Uczyliśmy trzy tysiąclecia temu w naszej Torze — III. Ks. Mojżesza, rozdz. XIX, w. 18 — w całej „i stocie jako rzeczy, samej przez się zrozumiałej: „I będziesz miłował twego bliźniego jak siebie samego!“ Wtedy świat nas nie słyszał, nie słuchał, nie rozumiał. Później myśleliśmy, że już największe potęgi świata przyjęły od nas tę naukę i są zdecydowane, ją w życie wprowadzić. Pokazało się, że tak się nie stało. Wszak do dnia dzisiejszego nawet szlachetne uczucia nie są dostateczną przeszkodą w takich wyczynach, jak masowe niszczenie żydowskiego zdrowia i żydowskiego mienia. A my Żydzi „krnąbrni“, jakimi już

U ludzi z nieregularnym działaniem serca, szklanka naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ stosowana codziennie znana na czczo powoduje lekkie wypróżnienie. — Żądać w aptekach i drogerjach.

z natury jesteśmy, mimo wszystko nie tracimy wiary w prawdę i w realność naszej nauki. My wciąż wierzymy, że przecież tak się stanie, że człowiek będzie człowiekowi nie wilkiem, tylko bratem, prawdziwym bratem. I tę naukę roznosimy po świecie. Ona, tylko ona, jest naszą obroną.

Przykro mi to powiedzieć, bo to wygląda jakby „śpiewać pieśni zbolałemu sercu“, a jednak musimy powiedzieć: Wobec takiej nauki i takiej wiary nic nie znaczą tysiące stłuczonych szyb, setki tysięcy splądrowanego mienia, a choćby nawet setki rozbitych głów. Szyb, by się nazad wstawił, mienie się w każdej katastrofie traci, a bieda i tak jest okropna, a guzy się z czasem wyleczą. Natomiast naszą prawdę pozostanie prawdą, a nasza broń nie pokryje się nigdy rdzą.

A tak w cichości serca nieraz myślę sobie i medytuję:

Kto wie, kto trwalszą i głębszą szkodę ponosi i cięższe rany odnosi — ten, którego biją, czy ten, który bije? Ta jest zagadnienie na wszelki wypadek godne zastanowienia. Trzeba tylko pomyśleć: Kto raz podniósł pałkę na bezbronnego i niewinnego swego bliźniego i bez cienia usprawiedliwienia, tylko dla samego okrucieństwa zdrowie mu uszkodził, ten się tak gruntownie poplamil, że z tej plamy duszy swojej nie zmyje. Takie okrucieństwo pozostawia znak w duszy, jak sobie wyobrażamy jakieś kainowe znamię na czole mordercy. Gdy taki pałkarz będzie miał później leczyć chorych lub bronić niewinnych, to mu zapewne wspomnienie własnego czynu zamroczy świadomość, a on do szlachetnych poczynań zdolnym nie będzie. Natomiast ten, który ranę odniósł lub stratę poniósł, wyleczy się jak z każdej choroby i będzie znowu zdrowym człowiekiem, zdolnym do najwyższego polotu. Nie, nie — to nie był jakiś czczy romantyzm, czego nasi mędrcy uczyli: „Bądźmy lepiej prześladowanymi, niż prześladowcami.“ Prześladowca w postaci pałkarza czy innej jest z pewnością silniej pokaleczony, niż prześladowany w postaci pogruchotanego.

Dlatego twierdzą, że nasza obrona jest mocniejszą i pewniejszą, niż „ich“ ataki.

A że ta obrona jednak jest skuteczna i niezawodna, że wiara w humanizm jest uzasadniona, mamy choćby dowód w tem, że niemal całe społeczeństwo polskie, za wyjątkiem jego endeckiego garbu, zwraca się stanowczo przeciw lwowskim pałkarzom i t. d. (To „i t. d.“ zastępuje oczywiście miejsce dalszych określeń, których wole nie wypisywać...)

Wyznajemy sobie całkowicie prawdę: Wszak taki artykuł, jak ostatni w „Gazecie Polskiej“ w przedmiocie lwowskich rozruchów, kilka lat temu nie był do pomyślenia na naszym gruncie. Jedyną metodą usmierzania wybryków było głaszczanie i pieszczanie, ale nie jakieś ostre słowo prawdy. Nie zapomnę nigdy, jak pomimo najsilniejszych starań i perswazyj nie mogłem ówczesnego premiera, p. Sikorskiego skłonić do tego, ażeby on lub ówczesny wiceminister — p. Olpiński, jeśli się nie mylę, — stanął na trybunie sejmowej i oświadczył, że rząd potępią krwawe rozruchy, jakie wówczas miały miejsce w Warszawie. Nie wymógł na sobie takich słów. A teraz jednak organ rządowy mówi twarde i mocne słowa, a cała rzetelna opinja publiczna wtóruje mu w tem. Co więcej — bywają wyraźnie antysemickie pisma, które przynajmniej wymownym milczeniem starają się działać korzystnie na rozbrykane umysły. Pozostają tylko jako siewcy nienawiści i jako podżegacze pisma endeckie i — brukowe.

Czy to jest postęp humanizmu?

Tak, — to nasza obrona: humanizm. Wleźmy w postęp i humanizm i będziemy nieustraszeni i nanrzekór wrogom tę wiarę szerzyć w ludzkości.

WYCIECZKA DO PALESTYNY

Zgłoszenia przesyłać natychmiast

do Egz. Org. Sjońskiej w Krakowie, Dietłowska 81. (tel. 108-84)

Na skutek licznych, dalszych zgłoszeń do udziału w naszej wycieczce do Palestyny, organizuje Egzekutywa Organizacji Sjońskiej w Krakowie drugą grupę wycieczki, która wyjedzie z końcem lutego 1933.

Warunki i program identyczny z grupą pierwszą.

Zadajcie szczegółowego, ilustrow. prospektu.

Czy będzie zniżka taryf kolejowych?

Przedstawiciel rządu ostro rozprawia się z Lewjatanem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 12. (Sin) W ministerstwie komunikacji odbyła się dziś konferencja prasowa z udziałem ministra Butkiewicza i wiceministra Gallota. Konferencja była formalnie poświęcona sprawom taryf kolejowych, w istocie rzeczy jednak w trakcie konferencji referent p. wiceminister Gallot uchylił pośrednio rąbka tajemnicy z przeprowadzonych rozmów między Lewjatanem a p. premierem w prezydium rady ministrów, oraz odpowiedział na cały szereg zarzutów Lewjatana. Ta ostra rozprawa z Lewjatanem przez jednego z odpowiedzialnych działaczy obozu pomajowego oczywiście wywołała pewne poruszenie.

Konferencję zagalął min. Butkiewicz, poczem zabrał głos wiceminister Gallot, który oświadczył, że nie jest prawdą, iż ministerstwo trzyma się sztywnych cen taryfy kolejowej. Ministerstwo stosuje indywidualne obniżki, gdyż każdy towar kalkuluje się inaczej. Gdyby ministerstwo wprowadziło ogólną rewizję taryf i zredukowało opłaty o 20 procent, korzyści dla przemysłu byłyby znikome, gdyż w kalkulacji przemysłowej taka obniżka stanowiłaby co najwyżej 1.6 procent kosztów produkcji, zaś dla kolei to strata 15 milionów zł. miesięcznie. Min. komunikacji przychodzi z pomocą dla przemysłu, zakupując cały szereg wyrobów przemysłowych, m. in. ministerstwo dało ostatnio zamówienie wynoszące 4 miliony zł.

Należy wziąć pod uwagę, że kolejnictwo nie redukuje personelu, nie zamierza go redukować, że co najwyżej zachodzi konieczność ograniczenia liczby dni pracy. Kolejnictwo francuskie dało 1,700,000 deficytu, zaś niemieckie 700,000 marek deficytu. Taryfa za przewóz drzewa została obniżona o 30 procent. Co do tranzytowej taryfy na zboże, to producenci zarzucają, że w Czechosłowacji i innych krajach jest ona tańsza, ale celem tej polityki jest uzyskanie jaknajwiększej ilości ładunków dla Polski tembardziej, że pociągi udające się w stronę Gdyni, wracają z powrotem puste i należałoby dbać o naładowanie tych wagonów w drodze powrotnej.

Taryfy zbożowe zostaną poddane rewizji. W dalszym ciągu p. minister podkreślił, że z różnych stron czyniony jest nacisk na min. komunikacji i że nie wszystkie interwencje są uczciwe. Kilka miesięcy temu zwrócono się do ministerstwa o udzielenie ulgowej taryfy na wywóz 7,000 ton krochmalu. Wobec tego, że przerobienie takiej ilości krochmalu wymaga odpowiedniej ilości ziemniaków, domagano się doładowania 7 ton ziemniaków, na każdą tonę krochmalu, naturalnie za ulgową taryfą. Było 49,000 ton ziemniaków, a obniżka miała wynieść 126,000 zł. Tymczasem okazało się, że do wyrobienia jednej tony krochmalu trzeba tylko 4—5 ton ziemniaków. Postępowanie takie trzeba nazwać zerowaniem na organizmie państwowym. Rząd nie może również stosować ulgowej taryfy wobec każdego gatunku towaru. I tak np. cena papierówki spadła trzykrotnie, cena robocizny uległa niżce, gdy tymczasem dopiero pod naciskiem rządu cena papieru uległa w ostatnim czasie 10-procentowej niżce.

To samo dotyczy również węgla. Rząd chciał się przyczynić do zwiększenia konsum-

cji węgla na Kresach Wschodnich tembardziej, że konsumpcja ta spadła tam do minimum. Proponowano 30-procentową obniżkę taryfy kolejowej wzamian za obniżkę cen węgla, jednakże mimo upływu kilku tygodni dotychczas niema odpowiedzi. Z jednej strony przemysł występuje z hasłem obniżenia plac, obniżenia podatków, zredukowania obrotów i utrzymania wysokich uposażeń ludzi na kierowniczych stanowiskach, a z drugiej strony nie wzamian w świadczeniach dać nie chce.

Co do obniżenia taryf osobowych, to sprawa ta jest obecnie przedmiotem badań. Zastosowane będą i tu indywidualne obniżki. Rów-

Dwa miesiące bezwzględego aresztu za wybicie szyb

Warszawa, 2. 12. (Sin.) Wczoraj dwaj studenci wybili szyby w sklepie Mittelberga przy ul. Wspólnej. Zostali przytrzymani i przewiezieni do urzędu śledczego, gdzie stwierdzono, że są to: Stanisław Baczynski, słuchacz pierwszego roku prawa i Czesław Starzyński, słuchacz uniwersytetu poznańskiego.

Sprawę skierowano do referenta karno-administracyjnego przy starostwie grodzkiem,



niez na poszczególne gatunki towaru nastąpią stopniowe obniżki taryfy.

Na pytanie Waszego współpracownika, czy nie nastąpi zmiana przy stosowaniu taryf na liniach podmiejskich i czy będą stosowane ulgi również wobec pracowników umysłowych, korzystających z linii podmiejskich, p. minister oświadczył, że sprawa ta ulegnie reformie i że obecnie będą mogli w pierwszym rzędzie korzystać z tych ulg pracownicy umysłowi.

Sensacyjny proces literacki w Warszawie

Warszawa, 2. 12. Si. Dziś w sądzie okręgowym warszawskim rozważana była sprawa Zenona Przesmyckiego (Mirjama), b. ministra kultury i sztuki, który wystąpił na drogę sądową przeciwko redaktorom Goldemu i Chorzełskiemu z „Jutra Pracy” oraz red. Jerzemu Braunowi, wydawcy dwutygodnika „Zet”. Wedle ich zarzutów, Przesmycki przywłaszczył sobie rękopis powieści Żeromskiego, stanowiący drugą część „Przedwiośnia”, ponadto miał sobie przywłaszczyć rękopisy Hoene-Wrońskiego.

Na wstępie dzisiejszej rozprawy oskarżony cofnął skargę przeciwko red. Goldemu, który złożył oświadczenie, że zarzuty swoje, oparte na błędnej informacji cofa, a za podanie ich w druku przeprosza. Drugi oskarżony Chorzełski do winy się nie przyznaje oświadcza, że to co napisał, uważa za prawdziwe, zaś red. Braun stwierdza, że miał podstawy do twierdzenia, iż zarzuty jego są prawdziwe.

Jako świadkowie zeznawali m. in. znany literat Ferdynand Goetel i p. Mortkowiczowa, która oświadczyła, że Żeromski pozostawił notatki, które zostały później wydane p. t. „Elegie”. Na pytanie,

czy Żeromski pozostawił pamiętnik, świadek odpowiada, że pamiętnik ten posiada p. Żeromska, choć w testamentie był on zapisany Penklubowi. Pamiętnik jednak, dotyczący młodych lat pisarza, nigdy nie będzie wydrukowany, ze względu na jego poufność.

P. Anna Żeromska zeznaje, że posiada pamiętnik po swym zmarłym mężu. Żeromski pozostawił kilkanaście stron utworu, który miał być wydany jako druga część „Przedwiośnia”.

Świadek Czechowicz zeznaje, że za pośrednictwem literata Horzyca dostarczył Przesmyckiemu książki, zawierającej list Norwida. Książki tej p. Horzyca od Przesmyckiego nie zdołał odebrać.

Świadek Chomicz zarzuca Przesmyckiemu, że w rękę jego znalazł się bezcenny skarb, że posiada spuściznę po Hoene-Wrońskim i że od 35 lat zapowiada, że będzie ona wydana, jednak dotąd tego nie uczynił, mimo, że otrzymał już na to pieniądze z kasy im. Mianowskiego.

Po zaradzie sąd wydał wyrok skazujący Chorzełskiego na 6 miesięcy, zaś Brauna na 3 miesiące, które to kary zostały na podstawie amnestji umorzone.

Niesłychane oświadczenie ministra finansów w Turynji

Berlin, 2. 12. PAT. Turynijski minister finansów w przemówieniu swoim w Weinarze zapowiedział wydanie w najbliższych dniach rozporządzenia rządowego, zakazującego urzędnikom kupowania u Żydów i w żydowskich domach towarowych.

Minister zapowiedział również rozpoczęcie ostrej walki między towarem a spółdzielniemi konsumentów.

Pisma polskie znów dozwolone w Gdańsku

Gdańsk, 2. 12. PAT. Powołując się na układ, podpisany z Polską w Genewie w dniu 26 listopada br. senat gdański powziął decyzję uchyleńia zakazu rozpowszechniania na terytorjum Gdańska pism polskich. Zarządzenie to dotyczy „Gazety Polskiej”, „Gazety Polskiej”, „I.K.C.”, „Gazety Gdańskiej” i Kurjera Porannego“.

RAUT JUBILEUSZOWY

z okazji 25-lecia HASZACHAR-PRZEDŚWITU odbędzie się **10. XII.** o g. 10 wiecz. w salach Reprezentacyjnych Żyd. Domu Akad.

Samorząd lokalny w Palestynie narazie nieaktualny

Jerozolima (ZAT) Jak się ZAT dowiaduje z kół miarodajnych nie jest prawdopodobnym, aby projekt rządowy o samorządzie lokalnym stał się obowiązujący przed rokiem 1934.

Wysoki Komisarz oświadczył, jak wiadomo, przed komisją mandatową, iż spodziewa się, że na początku roku 1933 wejdzie w moc ustawa o samorządzie lokalnym, poczem nastąpi utworzenie Rady legislacyjnej. Z powodu jednak zdecydowanego sprzeciwu zarówno ze strony żydowskiej jak i arabskiej sprawa ta ulegnie odroczeniu.

Żydzi polscy otrzymali 1360 certyfikatów

Jerozolima (ZAT) Agencja Żydowska dokonała już podziału certyfikatów na półrocze październik 1932 kwiecień 1933 przy podziale nie uwzględniono 1200 certyfikatów dla rolników-robotników oraz 300 dla rzemieślników.

Za numerus clausus ale przeciw ekscesom

Budapeszt (ZAT) Węgierski minister oświaty dr. Homan przyjął delegację „chrześcijańsko-narodowego związku studentów“, która doręczyła ministrowi memorjał w sprawie przywrócenia normy procentowej 5,1 proc. zamiast 5,9 proc., która wprowadzona została w swoim czasie przez hr. Klebelsberga. Memorjał zawiera też żądanie nienostyfikowania zagranicznych dyplomów żydowskich absolwentów szkół wyższych.

Minister oświaty ostrzegł delegację przed jakąkolwiek próbą zakłócenia spokoju, oświadczając, że rząd z całą bezwzględnością stłumi każdą próbę rozruchów.

Delegacja akademicka przyrzekła ministrowi, że studenci nacjonalistyczni w żadnym wypadku nie chwycą się środków gwałtu w walce o numerus clausus. Minister oświaty przyrzekł rozpatrzyć argumenty zawarte w memorjale.

Biurowo poselskie przy Organizacji Sjońskiej

Z dniem 4 bm. czynne będzie dwa razy w tygodniu w lokalu Organizacji Sjońskiej w Krakowie przy ul. Dietłowskiej 81, parter, biuro poselskie Dra Thona, za pośrednictwem którego należy się zwracać we wszelkich sprawach, wymagających interwencji poselskiej.

Biurowo poselskie czynne będzie w niedziele między godziną 12—1 przedpoł. oraz we czwartki między 6—7 wiecz.

Ziemia dla piątej Aliji!

Onegdaj odbyło się w wielkiej sali Kabału krakowskiego, przy masowym udziale publiczności zgromadzenie ludowe z udziałem znanego działacza Mizrahi tow. dra Gottesdienera. Zebranie zajął kierownik centrali Keren Kajemet tow. Wiesnerfeld, który w rzeczowym przemówieniu skreślił zadania, przed jakimi staje obecnie, w obliczu piątej alijskiej, Żydowski Fundusz Narodowy. Następnie zabrał głos dr. Gottesdiener, który w przeszło godzinne przemówienie omówił najważniejsze zagadnienia żydostwa w chwili obecnej. Przedstawiając sytuację Żydów we wszystkich skupieniach, w barwnych słowach skreślił obraz dzisiejszej Palestyny, tego jedynego jasnego punktu na horyzoncie teraźniejszości żydowskiej. Palestyna w obecnej chwili wymaga specjalnej troski ze strony wszystkich Żydów. Jesteśmy świadkami nowej

Ważne dla Pań i Panów!

Z dniem 21 XI. byli pracownicy firmy „Renaissance“ BASIA, WITOLD, JOZEF, FRANCISZEK oraz p. ANITA i WACŁAW z „Bristolu“ pracują w firmie

„ALBA“ PIERWSZORZĘDZONY SALON FRYZJERSKI DAMSKO-MĘSKI
UL. SZCZEPAŃSKA 7. TEL. 124-07

Osuszenie jeziora Zuiderskiego — przyczyną trzęsienia ziemi



Ostatnio donieśliśmy o trzęsieniach ziemi w Holandji. W sferach geologów wyłoniła się koncepcja, iż pozostaje to w związku z osuszeniem jeziora Zuiderskiego. Na górze widzimy wspaniałą szosę, gdzie niedawno jeszcze szumiały fale. Obok mapka jeziora wraz z osuszonymi terenami. Na dole część osuszonego wybrzeża.

ZWIEDZAJCIE WYSTAWĘ NASZE MIESZKANIE RAJSKA 12

piątej alijskiej. Dla tej alijskiej potrzebna jest rezerwa gruntów, a tej rezerwy Żydowski Fundusz Narodowy, mimo zapewnień ze strony ekspertów brytyjskich, obecnie nie posiada. Ziemia znajdująca się w posiadaniu Keren Kajemet zostanie w najbliższym czasie skolonizowana, a wobec ciągłego napływu emigrantów, którzy domagają się ziemi, Keren Kajemet ma w chwili obecnej przed sobą wielkie zadanie.

Piękne przemówienie, pełne porównań i cytatów ze starożytnej literatury hebrajskiej, było często przerywane oklaskami i wywarło silne wrażenie. Zamknął je przewodniczący komisji Keren Kajemet tow. dr. Wistreich, który dał wyraz nadziei, że przemówienie dra Gottesdienera znajdzie należyte echo wśród społeczeństwa żydowskiego.

Cykl referatów o aktualnych zagadnieniach sjonistycznych

Na zaproszenie Egzekutywy Organizacji Sjońskiej wygłosi w Krakowie tow. Dr. Ignacy

Schwarzbart trzy referaty, traktujące o aktualnych zagadnieniach sjonistycznych, a to na następujące tematy:

1. Polityka Anglii na Bliskim Wschodzie.
 2. Zagadnienie parlamentu w Palestynie.
 3. Renesans, czy rozbięcie ogólnego sjonizmu.
- Pierwszy referat wygłosi tow. Dr. Ignacy Schwarzbart we wtorek dnia 6 grudnia br., o godz. 8. wiecz. w sali Żyd. Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej 3.

Z organizacji WIZO

Posiedzenie Komitetu Centralnego Zjednoczenia Kobiet Żyd. WIZO odbędzie się dziś w niedzielę 4 bm. w Krakowie, w sali „Solidarności“ Zielona 10, II. p. Spodziewany jest liczny zjazd delegatek z prowincji. Członkinie Wydziału krakowskiego proszone są o niezawodne przybycie. Początek o g. 10 rano.

Delegatki korzystać mogą z biletów wycieczkowych (66 proc. zniżki), które nabyć można przy kasie kolejowej w miejscu wyjazdu.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nie zniżać płac!

W Nrze 291 z dn. 27. X. b. r. w artykule p. t. „Deficyt bez rezerw?” pisaliśmy m. in. „Pewne oznaki ostatnich posunięć rządowych nakazują się domyślać, że rząd wkroczy i tym razem na błędną drogę redukcji uposażeń urzędniczych”. Traktowaliśmy i traktujemy całe stanowisko rządu w sprawie wygórowanych cen kartelowych w głównej części pod kątem widzenia interesów skarbowych. O ile rząd występuje za obniżką cen skartelizowanych, to czyni to może w głównej mierze w tym celu, aby stworzyć sobie następnie pretekst do obniżenia pensyj urzędniczych, jako drogi zmniejszenia wydatków budżetowych. Rząd powiada następnie: Ceny towarów zostały obniżone, spadły koszty utrzymania a ponieważ przemysł, handel i rolnictwo złożyły już w ten sposób ofiarę dla racji finansów państwowych, musi obecnie i rzecza urzędnicza zgodzić się na redukcję uposażeń urzędniczych. Rzesza urzędnicza naturalnie nie godzi się, lecz zostaje do tego zmuszona, a w ślad za tem sypie się fala redukcji uposażeń urzędników prywatnych, dokonywanych przez pracodawców prywatnych wzorem rządu, lub za jego wyraźnym naciskiem. Handel protestuje, czując pewny spadek obrotów i temsamem zysków, urzędnicy protestują, wskazując, że nie można schodzić poniżej minimum egzystencji, kurczy się życie gospodarcze wskutek spadku konsumpcji, spadają wpływy skarbowe i wzrasta pozycja wydatków państwa, a za tem i nacisk śruby egzekucyjnej. Po pewnym czasie przyzwyczajamy się do obniżonego w ten sposób poziomu życia gospodarczo-społecznego, zapominamy o zabójczych skutkach obniżki płac, — dalej obniżamy płace. To jedno jest jednak pewnem: Obniżka płac następuje zawsze bezpośrednio po przeprowadzeniu jakiejś akcji obniżki cen.

Możemy się zatem spodziewać i obecnie obniżki płac. Czytelnicy nasi zastanowią się zapewne, dlaczego tak kruszymy kopie w obronie urzędników państwowych, skoro Żyź, jako urzędnik państwowy jest prawdziwym białym krukiem. Czynimy to z trzech przyczyn:

1) Zachęcony przykładem rządu pójdzie i pracodawca prywatny na obniżkę płac pracowników, co doprowadzi do jednolitej akcji redukcji uposażeń.

2) Konsumpcja towarów skurczy się w niewspółmierny sposób, co wpłynie w prostej linii na obniżenie obrotów handlowych, na spadek produkcji, wzrost bezrobocia i wydatków państwowych, przy jednoczesnym spadku wpływów skarbowych, z powodu kurczącego się życia gospodarczego. Ten spadek poziomu życia gospodarczego odbije się przede wszystkim na handlu nie tylko, ze względu na to, że polityka gospodarcza rządu skierowana jest przeciwko handlowi, ale i dlatego, że handel partycypuje w najwyższym stopniu w wpływach podatkowych Skarbu Państwa. Rolnictwo i przemysł dadzą sobie jakoś radę z tem skurczeniem się życia gospodarczego, albowiem obecna polityka gospodarcza rządu popiera obydwie te gałęzie gospodarstwa, ale kupcowi spadnie na kark z dwojonną nahałnością egzekutor skarbowy i kupiec zapłaci w końcu rachunek za błędy rządu.

3) Obecne płace urzędnicze znajdują się na granicy minimum egzystencji. Zejście poniżej tego minimum egzystencji oznaczać będzie zejście poniżej obecnego poziomu społecznego urzędników. Urzędnik, którego pensja wystarczać będzie tylko na dwadzieścia dni, a który będzie musiał wyżywić siebie i swoją rodzinę przez trzydzieści dni w miesiącu, — zaczyna się chyba oglądać za dodatkowymi źródłami zarobku. A ponieważ tych źródeł zarobku jest coraz mniej w Polsce, zmuszony będzie urzędnik nie raz do zdobywania dochodów, których pochodzenie pachnie kodeksem karnym. Powiędzmy całkiem szczerze: Brak środków do życia pchnie urzędnika do nadużyć. tembardziej, że w urzędzie państwowym, czy prywatnym nie będzie

KRONIKA KRAJOWA

Akcja za zniesieniem Ministerstwa Poczty

Agencja Press donosi, że polskie sfery gospodarcze domagają się włączenia do ministerstwa komunikacji poczty, telegrafów i telefonów, zorganizowanych na zasadach handlowych.

Samodzielne ministerstwo poczt byłoby zniesione, a zarząd poczt, telegrafów i telefonów tworzyłaby generalna dyrekcja poczt. Sfery te podnoszą, iż przeprowadzenie tej reformy pociągnęłoby za sobą usprawnienie i potaniecie administracji pocztowej, oraz uproszczenie całokształtu środków komunikacyjnych. (—)

Bóle porodowe nowego kartelu naftowego

W toku odbywających się rokowań o zakończenie organizacji przemysłu naftowego wyłoniły się nowe trudności, z powodu zmiany stanowiska przez niektóre większe przedsiębiorstwa naftowe, jak Standard Oil Comp. i Vacuum Oil Comp. (—)

B. B. W. R. radzi nad bezrobociem

Onegdaj obradowały w Sejmie grupy posłów i senatorów BBWR.: pracownicza, pracodawców i t. d. celem omówienia zagadnienia racjonalnej walki z bezrobociem. Na zebraniu tem wskazywano na konieczność przeznaczenia sum idących na zasiłki raczej na pewne roboty, któreby umożliwiły zatrudnienie większej ilości bezrobotnych. Równocześnie jednak podkreślono, iż nałożenie w związku z tem nowych ciężarów na ludność jest nie do zrealizowania. Wyłoniono specjalną podkomisję, która zająć się ma sprawą racjonalizacji walki z bezrobociem. (—)

Rozszerzenie akcji zasiłkowej wśród bezrobotnych robotników

Zarząd główny funduszu bezrobocia na posiedzeniu, odbytem w dniu 30 u. m. postanowił zwrócić się do ministra opieki społecznej o rozszerzenie akcji zasiłkowej dla bezrobotnych. Możliwość taką daje ministrowi opieki społecznej artykuł 2 ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia

mu brakowało sposobności do tych nadużyć. Nasze współczesne życie gospodarcze skute jest w tak wysokim stopniu obręczami reglamentacji i specjalnych przepisów, odnoszących się do handlu wewnętrznego i zagranicznego, że powstaje z natury rzeczy coraz większa chęć, czy potrzeba omijania tych ustawowych trudności reglamentacyjnych w formie „bezpośredniego” porozumienia się z danym urzędnikiem. Wzrósł zatem łapownictwo, korupcja i przewaga gospodarcza tego, który będzie w stanie zdystansować nadużycia swego konkurenta.

Głód i niedostatek jest najgorszym doradcą. Pod naporem tych czynników nie ostoi się żadna moral-

Najwięcej żądana
na rynkach światowych

ang. Herbata Lyons'a

już ze świeżych zbiorów
jest do nabycia w handlach kolonialnych.
Żółte opakowanie łagodna.
Czerwone „cierpka.

z roku 1924, przewidujący że ministrowi, w wypadkach szczególnie niepomyślnego stanu na rynku pracy, przysługuje prawo zmniejszenia ilości dni pracy w tygodniu poniżej 6-ciu przy wymiarze zasiłków dla bezrobotnych.

Zastosowanie tego artykułu przez ministra pracy umożliwi wypłacanie zasiłków i tym ubezpieczonym bezrobotnym, którzy według dotychczasowego wymiaru okresu zatrudnienia, nie mieliby prawa do pobierania zasiłków.

O zwołanie Państwowej Rady Kolejowej

Polskie sfery gospodarcze ponowiły zabiegi o zwołanie państwowej rady kolejowej. Jak się dowiadujemy, osiągnięte zostało dotychczas porozumienie zainteresowanych ministerstw co do ustalenia wykazu miast i organizacji rolniczych, które otrzymać mają prawo delegowania swych przedstawicieli do rady kolejowej. Natomiast brak jest nadal decyzji co do ustalenia listy organizacji przemysłowych i handlowych, które uzyskałyby to uprawnienie. Odnosne pertraktacje między ministerstwem komunikacji a ministerstwem przemysłu i handlu są w toku. Sfery gospodarcze zabiegają o przyspieszenie decyzji w tej mierze podnosząc, iż nagromadziło się wiele postulatów, dotyczących ruchu kolejowego i taryf kolejowych, które powinny być jak najprędzej rozpatrzone przez radę kolejową. (—)

Giełda zbożowa w Równem

W Równem odbyło się uroczyste otwarcie wołyńskiej giełdy zbożowej i towarowej. (—)

KRONIKA ZAGRANICZNA

Rokowania handlowe polsko-włoskie

W niedzielę, 4 bm. wyjeżdża do Rzymu wice-minister przemysłu i handlu dr. Franciszek Doleżał w towarzystwie radcy p. Lady, celem wzięcia udziału w rokowaniach handlowych polsko-włoskich. W rokowaniach wezmą udział również przedstawiciele ambasady polskiej w Rzymie radcowie Mikulski i Romer. (—)

Ustawa antydumpingowa we Francji

Rząd francuski wniósł do Izby projekt ustawy antydumpingowej. Projekt ten przewiduje stosowanie zarządzeń odwetowych w stosunku do krajów, które nakładają na towary francuskie specjalne cła lub opłaty importowe. Projekt francuski przewiduje możliwość natychmiastowego zastosowania przez Francję ceł na towary zagraniczne w wysokości podwójnej francuskiej taryfy

ność obywatelska, żadna przysięga złożona na wierność uczciwości i rzetelności spełnianych obowiązków i żaden wzgląd na to, że łamanie tych zasad stworzy bagno, z którego trudno się będzie następnie wydobyć.

Możeby się nasze czynniki rządowe bardzo porządnie namyśliły przed wydaniem decyzji w sprawie obniżenia pensyj urzędniczych. Jeśli dotychczas zastanawiają się tylko nad skutkami gospodarczymi takiego posunięcia, to niech dodadzą do tego również i niebezpieczeństwo wzrostu korupcji.

Wł.

maksymalnej. O ile towary francuskie nie korzystają z klauzuli największego uprzywilejowania, rząd francuski może zastosować dodatek celny w wysokości 50 proc.

Na wszystkie importowane do Francji artykuły, które korzystają z premij eksportowych, rząd francuski nakładać może specjalne cła kompensacyjne w wysokości, odpowiadającej premii eksportowej. Na podstawie tej ustawy rząd otrzymuje obszerne pełnomocnictwa w zakresie stosowania środków odwetowych w obronie eksportu francuskiego. Na wzór istniejącej w Ameryce specjalnej komisji taryfowej ma być utworzona we Francji komisja, na której wniosek rząd francuski może zastosować wymienione powyżej zwolnienia celne, opierając się na dekretych i rozporządzeniach.

(—)

Smiech przez łzy...

KOMUNISCI I DO TEGO... ŻYDOWSCY!

Wczorajszy „Il. Kurjer Codzienny“, donosząc ze Lwowa o rzuceniu petardy do jednej z bożnic, przyczem zdemolowana została część wnętrza, dodaje, że „jak stwierdzono, zamach jest prowokacją komunistycznego związku żydowskich bożników“.

Jak stwierdzono... No, jeśli stwierdzono, to wszystko w porządku. Narazie jednak, dopóki nie mamy imion i nazwisk czarno na białym, niechaj nam, przeklętym sceptykom żydowskim, wolno będzie sądzić, że tego nie zrobili ani komuniści, ani tem bardziej — komuniści żydowscy...

GDZIE DRZEWO RABIA...

Wczorajszy również „Kurjer“ donosi z Poznania pod datą 1 bm.:

W czasie odbywającej się rano demonstracji studentów na wychodzącego około godz. 13-tej z cukierni Dobskiego profesora geografii gospodarczej uniwersytetu poznańskiego p. Nowakowskiego, napadła grupa manifestantów. Grupa ta rzuciła się na prof. Nowakowskiego, oraz na dwie towarzyszące mu panie, bijąc i kopiąc napadniętych (!).

W obronie zaczepionych stanęli przechodzący ulicą członkowie Legjonu Młodych, którzy przeprowadzili pobitego profesora Nowakowskiego oraz jego towarzyszkę do taksowki.

Szkoda, że poznański korespondent „Kurjera“ nie podaje, z jakiego właściwie powodu „grupa manifestantów“ napadła na prof. Nowakowskiego i jego obie towarzyszkę. Czy mieli rysy semickie? Czy wszyscy troje byli podobni do Żydów? Czy też obito ich i skopano tak ot sobie, z łaski na ciechę? Albo — o okropności! — prof. Nowakowski jest może sanatorium?...

RÓWNOUPRAWNIENIE KOBIET

Niektórzy niepowołani krytycy drogiej i kochanej młodzieży wytykają jej ze szczególnym oburzeniem, iż nie oszczędza nawet — kobiet. Na uniwersytetach wyrzuca się z sal a nawet bije także studentki żydowskie, a to samo dzieje się na ulicy odnośnie do przechodniów żydowskich płci żeńskiej.

Prawdą a Bogiem, nie widzę w tem nic zdroż-

Szał yo-yo — także i w Niemczech

(Korespondencja własna).

Berlin, w listopadzie.

Pomimo przesileni rządowych i zaostrzającego się kryzysu gospodarczego, Berlińczycy zdają się bardziej interesować grą w yo-yo, aniżeli trapiąciami ich bolączkami. Pasja ta ogarnęła dosłownie wszystkie sfery i nie brak już ani „profesorów“ tego kunsztu, ani też mistrzów, którzy organizują reprezentacyjne przyjęcia z udziałem przedstawicieli sfer artystyczno-literackich, towarzyskich, a nawet wysokich osobistości z rządu. Ostatnio powstały już nawet w Berlinie specjalne kluby zwolenników gry w yo-yo, które cieszą się olbrzymią popularnością. Kluby te wspólnym wysiłkiem finansowym sprowadziły do Berlina aż... z wysp Filipińskich 4 mistrzów gry w yo-yo, która podobno stamtąd pochodzi.

Przed kilku dniami organizatorzy tej imprezy urządzili w hotelu Bristol reprezentacyjne przyjęcie, na którym 4 mistrzów yo-yo popisywało się swym kunsztem. Zaproszenia na to oryginalne bądźco bądź przyjęcie, wydrukowane na pięknym, czerpanym papierze, zapowiadały występy mistrzów, poprzedzone dłuższą prelekcją o yo-yo. W dniu przyjęcia cały Berlin nie mówił o niczem innem, jak tylko o tym ewenemencie, na którym 4 mistrzowie z Filipin wykazać mieli najwyższą „klasę“ gry w yo-yo. O godz. 4-tej olbrzymia reprezentacyjna sala hotelu Bristol wypełniona została doborową publicznością do ostatniego miejsca. Już na kilka dni przedtem powstała „czarna giełda“, na której płacono olbrzymie sumy za pozostałą niewielką ilość zaproszeń. Występy po-

przedzina prelekcja jednego z wybitnych feljtonistów niemieckich, poczem rozpoczęły się popisy. W oczach rozentuzjanzmowanej publiczności w takt muzyki, czterej mistrzowie yo-yo rozpoczęli swe produkcje. Podrzucał oni krążki do góry i przed siebie, zwiłali i rozwiali w spirale i wykazali tak imponującą zręczność, że publiczność szalała z entuzjazmu.

Jak się okazuje, przybyli oni do Berlina po kilkutygodniowym pobycie w Nowym Jorku, Londynie i Paryżu i zamierzają wystąpić ze swymi popisami w całym szeregu większych miast. Pobyt ich w Niemczech nie ograniczy się do zaprezentowania publiczności niemieckiej imponujących dowodów zręczności. Zamierzają oni otworzyć w Niemczech „szkoły“ gry w yo-yo. Szkoły te podzielone zostaną na klasy dla początkujących, zaawansowanych, oraz dla chcących doprowadzić grę w yo-yo do takiego mistrzostwa, by móc stawać do zawodów i występować na wielkich reprezentacyjnych przyjęciach. W samym Berlinie powstaną dwie szkoły, na które wynajęte już zostały olbrzymie lokale przy Placu Alexandra, oraz na Leipzigerstrasse. W najbliższych dniach nastąpi również inauguracja największego z niezwykłym przepychem urządzonego klubu gry w yo-yo, na czele którego staną mistrzowie z Filipin. Wydawać się mogło, że w tych ciężkich i poważnych czasach, jakie przeżywają obecne Niemcy, całą tę sprawę należałoby traktować raczej humorystycznie. Berlińczycy traktują jednak tę historię całkiem poważnie.

K. M.

nego. Jeśli się bije Żydów, to dlaczego właściwie miałoby się oszczędzać Żydówki? Czy Żydówki są czemś lepszym od Żydów — myślę: religijnie, narodowo i rasowo? Zyjemy w epoce zupełnego równouprawnienia płci. Niech żyje równouprawnienie!

PRZEDWCZESNE PRZYGOTOWANIA ŚWIĄTECZNE

Wczorajszy „Czas“ donosi z Warszawy, że „wśród młodzieży kolportowana jest ulotka wzywająca do pomszczenia zamordowanego (scil. korporanta Grotkowskiego ze Lwowa) i twierdząca, że mord ten miał podłoże rytualne (!)“.

To byłoby zupełnie coś nowego! Trudno tylko zrozumieć, dlaczego akurat Katz, spacerujący na zakazanej uliczce w towarzystwie prostytutki Polki — akurat on — został przez lwowską ekspozyturę mocarstwa anonimowego delegowany do takiej misji. Pozatem — najbliższe żydowskie święta Wielkanocne rozpoczynają się dopiero 11 kwietnia 1933, a więc za cztery miesiące, wobec czego trudno przypuścić, aby już teraz czynione były świąteczne przygotowania. Pepin.

«NADESIANE»

Adwokat Mgr. S. ISRAELI

prowadzi kancelarię

w Krakowie, ulica Długa 50.

ADWOKAT

Dr. I. BECKMAN

prowadzi kancelarię

653g

a d w o k a c k a

W KRAKOWIE, STRADOM 27

HERBATA: mieszanka indyjska, łagocna, aromatyczna, cena 21 30/- kg. Lolkca

M. JAWORNIKI, Kraków, Rynek Gł. 44.

MECZ WATEROPOŁOWY WĘGRY — EUROPA odbędzie się definitywnie 15 sierpnia 1933 w Budapeszcie z okazji meczu pływackiego Niemcy — Węgry. Mecz ten poprowadzi Belg Delahaye.

Wesele u piratów pustyni afrykańskiej

Dwaj dziennikarze włoscy, którzy, spóźniwszy się na statek odchodzący z portu Tripolisu, musieli spędzić bezczynnie dwa tygodnie w mieście afrykańskiej w oczekiwaniu na następną okazję, udali się z nudów i ciekawości w głąb pustyni Libijskiej dla przyjrzenia się zbliska obrzędowi weselnym wśród beduinów.

Jeden z nich, który władał o tyle o ile arabskim, wyczytał w dzienniku trypolitańskim zawiadomienie o ślubie szeka Gharianu, młodego oazy zagubionej w piaskach Libji, z młodą beduiną.

Droga do Gharianu wynosi dwie godziny jazdy koleją z Tripolisu. Przedsięwzięcie nietylko więc trudne, jeśli chodzi o jazdę, ile o możliwość dostania się na uroczystości weselne. Szeik Gharianu który w dniu powszednim wraz ze swą bandą łupieżczych karawany, przeciągające przez skaliste urwiska Dżebel, nie pała zapewne chęcią zaproszenia białych do swego domu, rodzina zaś panny młodej nie ma prawa zapraszać gości.

„W Gharian, zaraz po wyjściu z wagonu — opowiada dziennikarz włoski — wpadliśmy na bardzo młodych chłopców arabskich, dmących w trąby przy akompaniamencie cymbałów i kobzy. Flekielna muzyka wywoływała ogólny zachwyt wśród tubylców.

„Zakkar!“ — krzyknął mi w ucho sprzedawca melonów — „Zakkar, szeik żeni się, wielki szeik bierze żonę!“

Znaleźliśmy się zatem odrazu w centrum uroczystości weselnych. Nie pozostawało więc nic innego, jak iść krok w krok za muzykantami. Ale tu czekała nas przeprawa nielada. „Orkiestra“ wędrowała po całej osadzie, tam i sam, aż do zachodu słońca. Zziębnięci, zdyszani ledwo powłóczyliśmy nogami pod wieczór. Wreszcie, idąc trop w trop za muzyką, znaleźliśmy się w pobliżu domu rodziców panny młodej. Aby nie zwracać na siebie uwagi, trzymamy się w pewnej odległości. Tymczasem zapadła już noc, zapalono pochodnie smolne, rozległ się basowy głos drewnianej trąby, tzw. trąby weselnej. Nagle urywa się cała wrzawa, cisza króluje. Teraz rozlega się przyciszony śpiew kobiet, tzw. „Zagruta“, hymn powitalny na cześć gości. Śpiewy i tańce trwają aż do północy, zmęczone tancerki rzucają się wkońcu ciężko dysząc na ziemię.

Tak schodzi noc. Ledwo słońce rzuciło swe pierwsze promienie na domki osady, udaje się już pan młody na białym wielbłądzie w drogę do domu oblubienicy. Kroczące za szeikiem wielbłądy w liczbie sześciu dźwigają na swych grzbietach podarki dla panny młodej. Po bokach orszaku harują na ognistych, pięknych koniach zbrojni beduini, towarzysze pana młodego, piraci pustyni.

Na spotkanie orszaku pana młodego wybiega trębacz prowadzący go do domu oblubienicy, gdzie

goście witają orszak ogłuszającym wrzaskiem. Teraz na białym wielbłądzie, w klatce z wierzbi- nowych prętów, podjeżdża narzeczona. Podbiega służba i rozpędza tłum ciekawych. Wśród młodów zdejmują klatkę z grzbietu wielbłąda, stawiają ją na ziemi. Szeik zbliża się do klatki i zrywa śmiałą dłonią dywan, okrywający klatkę. Wyłamuje cienkie pręty jedna po drugiej, wreszcie oczym tłumy ukazuje się młoda narzeczona. Jeszcze chwila — szeik trzyma ją w ramionach i unosi do góry. Tłum szaleje z zachwytu, wrzawa weselna, tańce, rytmiczne ruchy sięgają zenitu. Wśród odgłosów muzyki i śpiewów młoda para kroczy ku siedzibie szeka. Na wozach i wielbłądach wiozą za nią sprzęty domowe, wyprawę weselną panny młodej.

Ledwo zapadł mrok, a już ciągną korowodem goście ku zagrodzie młodych. Każdy z nich trzyma wysoko na kiju przytwierdzoną lampkę naftową. Na spotkanie wychodzi matka młodej i wylewa przed gośćmi na ziemię najcenniejszy dar pustyni — wodę z glinianego garnka — symbol dzieciństwa.

Siedem dni i siedem nocy trwają uroczystości weselne. Przez siedem dni nosi oblubienica tytuł honorowy królowej, nowożeńiec — tytuł sułtana. Gdy „Goffa“ (poniedziałek) się kończy, kończą się też obrzędy weselne. Zona przystępuje do pełnienia swych nowych obowiązków domowych, mąż udaje się na swe wędrowni i wyprawy rozbójnicze w głąb pustyni.“

(—)

Echa ze świata

Otto Habsburg zawiadywać będzie agendami Złotego Runa

Otto Habsburg, syn b. cesarza Karola, jest już pełnoletni, ale nie ma właściwie dotychczas żadnego określonego zajęcia. Jest wprawdzie pretendentem do tronu Habsburgów, ale na restaurację Habsburgów jeszcze się nie zanośsi, a więc młody ten człowiek nie dźwiga jeszcze „obowiązków rządzenia“. Teraz otrzymał zdaje się „pracę“: ma mianowicie zawiadywać agendami Złotego Runa. Na czele kapituły Złotego Runa stał aż do wybuchu wojny światowej cesarz austriacki. Gdy instytucja cesarzy austriackich zniknęła z powierzchni, została kapituła osieroconą, nie ma bowiem człowieka, któryby był niejako widomym jej symbolem. Onegdaj, jak donosi prasa budapeszteńska, zebrał się członkowie kapituły we Wiedniu i uchwalili ponuczenie agend kapituły Ottonowi Habsburgowi. Równocześnie miała zająć w łonie kapituły prawdziwa rewolucja: wykluczono podobno jednego z kawalerów Złotego Runa, którym ma być ktoś z rodziny Habsburgów.

Tragiczny koniec sławnego lotnika amerykańskiego

Do jednego z najbiedniejszych szpitali w Chicago przywieziono przed kilku dniami człowieka, który zemdlął na ulicy wśród straszliwych boleści. Lekarz dyżurny skonstatował chorobę raka żołądkowego, przyczem stwierdził, że ów człowiek oddawna bardzo marnie się odżywia. Na pytanie, jak się nazywa, odpowiedział pacjent: William Brok. Lekarz, usłyszawszy to imię i nazwisko, miał wrażenie, że je kiedyś już słyszał, albo gdzieś czytał. Chociaż zauważył zdziwienie lekarza i powiedział: „Tak, jestem William Brok, lotnik oceaniczny, „Duma Detroit“. Teraz sobie lekarz wszystko przypomniał. Przed nim w szpitalu, przeznaczonym dla najbiedniejszych leżał człowiek, który przed czterema laty był w Ameryce prawie tak popularny, jak Lindbergh. Wszak William Brok na swym statku powietrznym „Duma Detroit“ odbył pierwszy lot z Nowego Jorku do Tokio. Gdy wrócił z tej wyprawy, witała go owacyjnie cała Ameryka, czekało na niego 50 aeroplanów wojskowych, grabulował mu prezydent republiki.

Ale Brok nie umiał korzystać należycie ze swojej sławy, a po kilku miesiącach zupełnie o nim zapomniano. Swój statek sprzedał miastu Detroit, a szkołę lotniczą, którą prowadził, musiał zamknąć, ponieważ ciężko zachorował. Okazało się, że nie może oddychać, gdy znajduje się na wysokości 500 metrów ponad ziemią. Czem jest lotnik, który nie może wzbic się w górne regiony? Wszyscy go opuścili z wyjątkiem tylko pilota, który towarzyszył mu we wyprawie do Tokio. Trzy dni męczył się w szpitalu, a potem umarł. Tylko jedna gazeta amerykańska przyniosła krótką notatkę o śmierci człowieka, o którym jeszcze przed czterema laty tak szeroko pisała cała prasa amerykańska. Pogrzeb był niezwykle skromny. Gdy miano Broka złożyć do grobu, zjawił się nagle na cmentarzu aeroplan i rzucił na grób wieniec zawierający napis: „Od kolegi“. Tym jedynym lotnikiem, który nie zapomniał o sławnym swym ongiś koledze, był mały i skromny urzędnik powietrznego statku pocztowego, utrzymującego komunikację między Chicago a Nowym Jorkiem.

Wielki skandal towarzyski w Londynie

Najwybitniejszemu ginekologowi zakazano praktyki.

Rada sanitarna Londynu, najwyższa instancja lekarska w stolicy angielskiej, wydała w tych dniach zarządzenie, które wzbudziło olbrzymią sensację. Rada sanitarna zakazała mianowicie praktyki ginekologowi drowi Haroldowi Burr-Whitemu. Jeden z najbogatszych kupców londyńskich zażądał od lekarza podpisania deklaracji, że

nie będzie z jego żoną, przeciwko której prowadzi proces rozwodowy, pozostawał w żadnych stosunkach i że na rozprawie rozwodowej zezna całą prawdę. Dr White nie chciał tej deklaracji podpisać, wobec czego ów kupiec przedłożył całą sprawę radzie sanitarnej, która zakazała lekarzowi wykonywania narazie praktyki lekarskiej. Tło tej sprawy jest następujące:

Dr White, jeden z najgłośniejszych lekarzy londyńskich, poznał w roku 1930 żonę bardzo bogatego kupca, która się skarżyła, że dwoje jej dzieci zrodzonych w małżeństwie, zmarło. Lekarz oświadczył, że śmierć nastąpiła wskutek nieostrości przy porodzie. Młoda kobieta zaprzyjaźniła się z drem Whitem i zaczęła go zapraszać do siebie do domu. Na jednym z przyjęć dr White mocno sobie podpił i zbyt czule zaczął odnosić się do gospodyni, co wywołało niezadowolenie gospodarza domu. Lekarz musiał dom opuścić, ale już na drugi dzień przeproszono się znowu. Kupiec londyński podejrzewał od tego czasu wciąż lekarza, że z jego żoną utrzymuje stosunki zbyt bliskie. Dochodziło między kupcem a lekarzem do stałych konfliktów, które żona łagodziła. Wreszcie kupiec wpadł na pomysł i urządził posłuch telefoniczny, zapomocą którego kontrolował rozmowę dra Whitego z żoną. W ten sposób dowiedział się, że lekarz utrzymywał z jego żoną intymne stosunki. By utrwalić dowody winy swej żony, kazał równocześnie przenieść te rozmowy na płytę gramofonową. Następnie zwrócił się do lekarza z żądaniem podpisania deklaracji, o której była mowa na wstępie. Gdy lekarz tej deklaracji podpisać nie chciał, przedłożył kopję kilku dokumentów radzie lekarskiej, która zakazała ginekologowi wykonywanie narazie aż do rozstrzygnięcia procesu przez sąd, praktyki lekarskiej.

Czy można karać nieboszczyka?

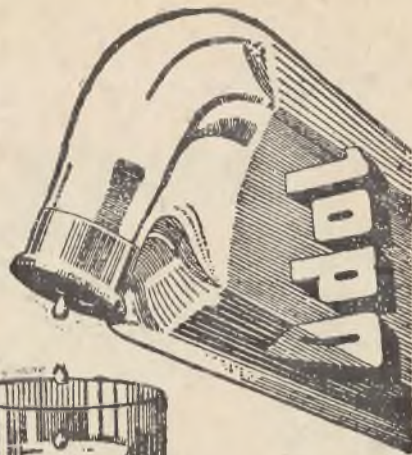
Pytanie wydaje się na pierwszy moment bezsensowne, a jednak zajmuje ono sąd w miejscowości Walsall w Anglii. Fryderyk Burford, 62-letni mężczyzna opuścił Anglię przed 20 laty i włączył się po świecie, nie dając swoim krewnym żadnego znaku życia. Przed sześciu laty zmarł jego brat, zapisując mu swój dom oraz pozostałą gotówkę. Przez pewien czas poszukiwano za spadkobiercą, a gdy wszystkie te poszukiwania pozostały bezowocne, ogłoszono go za zmarłego, spadek zaś przypadł innemu krewnemu. Wtem Fryderyk Burford nagle się zjawia i domaga się wydania spadku. Krewni nie spieszyli się ze spełnieniem tego żądania, wobec czego Burford udał się na drogę sądową. Ale tu mu oświadczono, że nie może skargi wnieść, gdyż uznany został sądownie za zmarłego. Poradzono mu, by wniósł prośbę o wznowienie postępowania, ale droga ta wydała się Burfordowi za długą. Wybił wszystkie szyby w domu, który miał być jego własnością i został aresztowany. Na policji jednak oświadczył, że jest nieboszczykiem, a nieboszczyka karać nie można. Przed sądem bronił się również w ten sposób, a sąd znalazł się w trudnym położeniu. A wiadomo: gdy sąd znajduje się w trudnym położeniu, odracza rozprawę...

92-LETNIA STARUSZKA ODDZIEDZICZYŁA 420 MILJONÓW FRANKÓW

Przed kilku miesiącami zmarła we Filadelfji pani Henryka Garret, urodzona w Alzacji, jako panna Schäfer; zmarła zostawiła spadek milionowy. Okazało się teraz, że jedyną spadkobierczynią jest pani Acker, mieszkająca w miejscowości Ars nad Mozela, która niedawno ukończyła 92 rok życia. Staruszka oddziedziczyła 420 milionów franków.

ODKRYCIE SKARBU KRÓLOWEJ SABY.

Znany podróżnik angielski Franck Hayton, który niedawno wrócił do Londynu, odkrył w górach Afryki środkowej w jakiejś pieczarze olbrzymi skarb rubinów, djamentów i innych przedmiotów złotych. Uczni, którzy zbadali ten skarb, są zdania, że chodzi tu o część skarbu legendarnej królowej Saby.



ODOL jest silnie skoncentrowanym płynem do ust, wystarcza więc parę kropel.

ODOL jest bardzo oszczędny w użyciu.

ODOL jest zatem tani.



Sobota, 3 grudnia.

Kraków (312.8) 11.40: Przegląd prasy. 11.58: Sygnał, hejnał. 12.00: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 13.15: Poranek szkolny (ze Lwowa). 15.15: Komunikat gospodarczy. 15.25: Wiadomości wojskowe i strzeleckie — red. I. Targ. 15.35: Słuchowisko dla młodzieży: „Nurek“ według Goetla. 16: Gramofon. 16.25: Gawęda z obowozem przysposobienia wojskowego. 16.40: „Wróżenia z kraju Rodziewiczówny“ — p. Jan Wiktor. 17: Nabożeństwo z Wilna. 18.05: Muzyka lekka. — W przerwie: wiadomości bieżące. 18.45: „Fragonard na tle epoki rococo“ (w 100-lecie zgonu) — dr. A. Schröder. 19: Rozmaitości, komunikaty. 19.15: „Polityka zagraniczna ubiegłego tygodnia“ — dr. J. Reguła. 19.30: Feljton: „Na widnokręgu“. 19.45: Dziennik prasowy. 20: Muzyka lekka: Jyr. St. Nawrot, H. Dudziówna (śpiew), L. Urstein (akomp.): J. Strauss, Armandola, Gall, Kratzer, Blon, Delibes, Gounod, Waldteufel, Namyśłowski. — W przerwie wiadomości sportowe i dziennik prasowy. 22.05: Utwory Chopina — wykona A. Uniński. 22.40: Feljton: „Na wyspie szczęśliwej“ — p. St. Podhorska-Okołów. 22.55: Komunikaty meteorologiczne i policyjne. 23—24: Muzyczna taneczna. — W przerwie o 23.30: Wiadomości od członków Polskiej Ekspedycji Polarnej.

Warszawa (1411.8) 11.40 i 16.25: p. Kraków. 18.05: Płyty (muzyka lekka). 19: Rozmaitości. 19.20: Wiadomości rolnicze. 19.30—24: p. Kraków.

Katowice (408.7) 1.40—16: p. Kraków. 16: Skrzynka pocztowa dzieci. 16.25: Muzyka. 16.40—18.45: p. Kraków. 19: Odczyt przyrodniczy dra I. Czerskiego: „O materji“. 19.20: Rozmaitości. 19.30—24: p. Kraków.

Lwów (380.7) 11.40—16: i 16.40—45: p. Kraków. — W przerwie: „Wśród książek“. 18.50: „Silva rerum“. 18.55: Wywiad dra Terleckiego z p. Jedliczem: „Lwów literacki“. 19.10: Rozmaitości. 19.30—24: p. Kraków.

Sztuttgart (360.6) 12.20, 14.45: Śpiew, koncert. 17.10: Chór. 19.30: Fortepian (muzyka Skriabina) 20: Soliści, orkiestra, chór dzieci, komedia (z Targów Artystów berlińskich). 23—24: Muzyka.

Rzym (441.2) 19—24.15 i 20.45. Muzyka.

Praga (488.6) 19.20 i 22.15—24. Muzyka.

Wiedeń (517.2) 11.30: Kapela. 15.15: Flet i forte. 16.45: Cytry. 17.45 Jazz, śpiew. 18.25: Soliści.

HUGO BERGMANN (Jeruzolima).

Spinoza — dziś

W 300-lecie urodzin genialnego myśliciela

Gdyby ktoś obecnie, w okresie trzechsetlecia Spinozy, zadał zamierzał pytanie, co trwa żywe, a co śmierć znalazło w całości filozofii myśliciela — podobnie jak pytanie to sformułowano przed kilkudziesięciu laty w stosunku do Hegla — gdyby ktoś takie zadał pytanie, miałby przed sobą trudne zagadnienie. Rzadko kiedy jakiś myśliciel zmieniał się tak, jak on z pokolenia w pokolenie. „Wiek XVIII. czcił w Spinozie zwiastuna religijności uskrzydlonej poezji, kapłana bezdogmatycznego deizmu, nauczyciela uniwersalnego humanizmu. Wiek XIX. odkrył w Spinozie krytykę Biblii, antyklerykalizm, demokrację i monizm ewolucyjny dziejów”, jak mówi Heinz Pflaum. A czemu jest Spinoza dla epoki naszej? Dziś odpowiedzi będą zapewne w mnogości swej tak chaotycznej i tak sprzecznej, jak oblicze naszych czasów. Pragniemy tutaj dać próbę odpowiedzi z całą ostrożnością i z całą świadomością subiektywizmu.

Czasy nasze, jak myślę, widzą w nauce Spinozy przedewszystkiem wielki przykład filozofii, która ośmiela się obserwować świat z punktu widzenia nieskończoności, sub specie aeterni. Archimedes poszukiwał zagranicami ziemi punktu, z którego mógłby ją wprawić w ruch. Dla Spinozy tym archimedesowskim punktem jest pojęcie substancji. Spinoza ma odwagę pominąć ograniczony nasz byt wylamać się ze skończoności wszystkich „trybów” („modi”) i stamtąd patrzeć na świat, wywodzić go „sposobem geometrycznym” z samowystarczalnej, nieskończonej substancji, chciałoby się wręcz powiedzieć, tworzyć go.

Wiemy dziś, jak bezrozumny był zarzut, wyłożony przez pierwszych krytyków przeciw „średniemu Spinozie” (Malebranche), jakoby był „najpotworniejszym ateistą, jaki istniał kiedykolwiek” (Bayle). Goethe patrzył głębiej, kiedy nazywał go „theissimus”. System Spinozy — jak podkreślał to Salomon Majmon, a po nim Hegel — daleki bardzo od tego, by być ateistycznym, jest „akosmiczny”. System ten pomija świat, zna tylko Boga. Kiedy Oldenburg zapytał Spinozę, jaki błąd znalazł w filozofii Kartezjusza i Bacona, myśliciel odparł: Zajmowali się zanało pra-przyczyną. „Boskość jest wszystkim albo niczem; jeśli jest, przenikać musi wszystko”, tak zrekapitulował Renan system myśliciela w słynnym przemówieniu o Spinozie. Chcąc wyjaśnić myśl Bożą u Spinozy, — wskazywał Renan żydowskie jego dziedzictwo i patrzył tu prawdopodobnie głębiej, niż namiętny wróg Spinozy, Herman Cohen. Bóg jest po-

czątkiem i Bóg jest końcem. Zagadnienie nie brzmi: jaki jest Bóg? ale brzmi: jaki jest świat z Boga? Jak powstaje z nieskończoności świat ograniczony?

W tym tkwi historyczne oddziaływanie Spinozy na filozofię i na życie duchowe w ogóle, począwszy od owych czasów, kiedy to filozofia Spinozy stanowiła główny przedmiot rozmów Goethego i Jacobiego i kiedy Jacobi ogłaszał rozmowę o Spinozie z Lessingiem, zapoczątkował ruch duchowy, który trwał szereg dziesiątków lat. Duchowo-dzieciową wielkość dziesiątków lat u schyłku XVIII. wieku, uwarunkowała polemika filozofii kantowskiej z filozofią Spinozy. Spinoza rozstrzyga filozofię ze stanowiska nieskończoności, Kant ze stanowiska skończoności. — Ukazuje człowiekowi szranki, jakie napotyka wciąż, kiedy pragnie kroczyć nietylko we wszystkich kierunkach świata ograniczonego, ale kiedy zamierza świat pojąć istotnie ze stanowiska nieograniczoności i siebie samego przy pomocy rozumu. Obydwa ci filozofowie walczą z sobą w systemach Fichtego, Schellinga i Hegla. Spinoza odnosi w tym względzie zwycięstwo: filozofia Hegla jest wspaniałą próbą rozumienia budowy świata ze stanowiska nieskończoności, z substancji, w której rozplynęło się „wszystko, co skończone. Ale równocześnie zwycięża i Kant, w innym kierunku: pod wpływem filozofii kantowskiej zakrzepła substancja Spinozy staje się podmiotem, staje czynnym w sobie, żywym duchem. Tem rowem pojęciem substancji, która jest teraz zróżnicowana w sobie, żywo poruszana jednością, usiłując niemiecka filozofia idealistyczna rozwiązać zagadkę nierozwiązana przez filozofię Spinozy: przejście ze świata nieskończoności do ograniczoności.

Czy udała się ta „łowa” próba? Rozwój najnowszego okresu filozofii opanowała świadomość, że wywód nie udał się. Filozofii Spinozy nie można poczynić zarzutu ateizmu, ale też dzisiaj nie będziemy w nim widzieć — jak to uczynił wiek XVIII. — herolda religijności. Religijność istnieje tylko między ograniczonym „ja” a Bogiem nieskończonym. Ze stanowiska wieczności nie może być mowy o religijności, bo nieskończoność pochłania poszczególną jednostkę. Spinoza polecał udręki i namiętności człowieka traktować beznamiętnie niby figury geometryczne. My zaś w straszliwej udręce naszych czasów nie możemy tego uczynić i dla tego w naszej epoce zwycięża filozofia, biorąca za punkt wyjścia człowieka „ograniczonego” i jego „byt”.

A jednak — nie możemy trwać w naszej „skończoności”, która nie może zadowalać nas. Podobnie jak nie wystarcza nam wcale być stabilną falą oceanu nieskończoności, tak też nie pociesza nas wcale, że „wtrącono” nas w świat skończoności i że nie otwierają się przed nami horyzonty na świat nieskończoności, na Boga. Wydaje mi się, że najżywością częścią spuścizny Spinozy dla naszej epoki jest zagadnienie stosunku świata nieskończoności i świata skończoności, i naodwrot zagadnienie, jakie filozofia Spinozy postawiła jako problem pałacy: połączenie pewności Bożej Spinozy z pewnością ziemską Nietzschego. (.)

Spinoza a idea odbudowy państwa żydowskiego

W 300-lecie urodzin genialnego myśliciela Barucha Spinozy nie od rzeczy będzie przypomnieć, że również i autorowi „Etyki” nie była obca myśl restytucji państwa żydowskiego.

Oto w Traktacie Teologiczno-Politycznym w ten sposób występuje Spinoza przeciw zwyczajnej interpretacji pojęcia wybraństwa:

... Dlatego Żydzi dzisiejsi nie wyprzedzają w niczem innych narodów, a jeśli przez tyle lat przetrwali w rozprószeniu bez państwa, nie może to być rzeczą dziwną, bo odosobnili się od wszystkich narodów i ściągali na siebie nienawiść wszystkich; nietylko z powodu zewnętrznych, z zwyczajami innych narodów sprzecznych obyczajów, ale i z powodu poznaki obrzezania przestrzeganej w sposób najsumienniejszy. Doświadczenie poucza jednak, że nienawiść narodów podtrzymuje Żydów. Kiedy w swoim czasie król hiszpański zmusił Żydów, żeby albo przyjęli religję państwa, albo udali się na wygnanie, wielu Żydów przyjęło religję katolicką. Otrzymałszy wszystkie przywileje rodowitych mieszkańców Hiszpanji i pełne równouprawnienie, zmieszali się rychło z Hiszpanami w ten sposób, że po krótkim czasie nie ostał się po nich ani ślad i wszelka pamięć zaginęła po nich. Wprost przeciwnie stało się z Żydami, których król Portugalski zmusił do przyjęcia religji państwa. W Portugalji mimo wszystko istniał w dalszym ciągu rozdział między Żydami a resztą mieszkańców, ponieważ oświadczone, że Żydzi niegodni są otrzymania równych praw.

Zdaje mi się też, że obyczaj obrzezania jest tak potrzebny, że on sam już przez się utrzymać może naród ten na wieki. Co więcej, skłonny jestem nawet do wiary, że kiedyś przy odpowiedniej sposobności i przy zmianie ludzkich losów, Żydzi nawoju odbudują państwo i że Bóg znowu uczyni z nich naród wybrany”.

PELA GRUBER

Oświęcim

LEON LEINKRAM

Kraków

zarezerwowani w listopadzie 1932.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 689.

WYSTAWY KRAKOWSKIE.

Z Wystawy w Żydowskim Domu Akademickim

I.

GRAFIKA KAROLA FÖRSTERA.

Budowanie formy obrazu z dwóch jedynie płam: czarnej i białej, nie oznacza wyłącznie ścieśnienia gamy malarskiej, lecz oparte jest na odrębnej postawie twórczej i odrębnych założeniach wyrazu artystycznego. Weźmy sam pierwotny materiał: czarną i białą plamę. Kultura wieków podsunęła pod kontrast czarno-biały cały ogrom idei. Najgłębsze antynomje duchowe rzutowano na przeciwstawność czerni i bieli, a Arymany i Ormuzdy wszystkich wieków, kultur i światopoglądów chodzili po świecie jeden w szacie białej, drugi — w śmiertelnie czarnej.

Czy może zanadto filozoficzny wstęp? Sam Karol Förster powiedziałby zapewne: tak, bo grafika jego jest całym ostrzem swoim wymierzona przeciwko filozofii „czarnobieli”, nie znosi jej patosu, a mistyczną jej minę rozbraja subtelnością swego smaku i inteligencji. Zamiast wielkich antynomji — woli lekką

pointę, zamiast srożącego się kontrastu — przejrzystą i żartobliwie czasem uśmiechniętą formę. Ucieka przed „wielkim sensem” do półsensu i zgrabnie wprowadzonego niedopowiedzenia.

Metoda Förstera porusza się jak po cieniutkiej linie na pograniczu kilku — mówiąc za prof. Chwistkiem — rzeczywistości: charakterystyka, zmysłowe smakowanie kreski, parodia realnych kształtów, nastrojowość, — wszystko to przenika się nawzajem, i nawzajem się wypiera. Gdy zaczynamy brać poważnie t. zw. „wyraz twarzy”, ukaże się natychmiast w głębi furka w jakieś żartobliwe zaświaty z chorągiewką i kawalkiem statku; gdy tam znowu zaczniemy węszyć romantyzm „da li”, zaskoczą nas płochliwie roztrzępotane kreseczki, które uprzytamniają nam, że mamy tu poprostu — smakosza linii, łowiącego z mętnego świata piękne i skoordynowane formy. Dla tej właśnie przyjemności uwalnia artysta swój świat od wszelkich krępujących go więzów: prawo ciężkości, realne związki między żywymi i martwymi tworam i uświęcone ich stosunki wzajemne sprowadza do gry pozorów. Swoim cyrkiem, knajpom, grezorem i obejmującym się figurom odbiera do

słowność, podsuwa im sekret parodji, a oficjalnie wyprowadza je na świat jako — formy kompozycyjne.

Wpłata tu artysta bardzo kulturalnie dawne i współczesne reminiscencje artystyczne. Nie występują one u niego w sensie jakiegokolwiek naśladownictwa, lecz jako zupełnie naturalne skojarzenie nader wrażliwej wyobraźni, obcujać intensywnie z zasobami plastycznych tradycji. Wnikliwsze oko wykryje tu z całą satysfakcją, jak w najdrobniejszych i trudno dostrzegalnych odchyleniach od kanonicznej formy przejawia się indywidualność artysty, jak delikatna „odmiana” mowy, czegoś trochę więcej niż światoburczy zamach. Naogół sztuka Karola Förstera jest pełną dyskretnego stosunku do tematu, a w zwiewnych fałdach, znarszczeniach i trzępotach firanki oddająca ją od „tręści” osiąga więcej, niż z nacięciem otwartych jej wnętrza. H. Weber.

Wystawa Zawieszonych Studentów Akademji w Domu Artystów Plastyków

Zawieszeni studenci Akademji, to: Lewicki, Osostowicz i Jaźwiecki. Trzeba przyznać, że w

Codzienny obrazek...



Zima się zbliża. Liczne rzesze bezrobotnych nie mają pieniędzy na zakupno węgla. Zbierają z ulicy spadające z wozów kawałki węgla. Oto codzienny obrazek z ulic wielkiego miasta

W KALEJDOSKOPIE PRASY.

P. P. S. wobec ekscesów

W „Naszym Przeglądzie” czytamy:

„Wbrew wszelkiej logice politycznej wojujący nacjonalizm polski obrał sobie tereny najbardziej zagrożone pod względem państwowym celem zaharcizowania motłochu, namawianego do gwałtów i grabienia pod płaszczykiem walki z tak zwanym zalewem żydowskim.

Dowodzi to jedynie, że wszystkie środki walki z rządem obecnym są i będą puszczane w ruch przez opozycję pravicową.

Zastanawia nas wszakże naporczywa taktyka, która sowna wobec powtarzającej się regularnie akcji dywersyjno-antysemickiej przez cichych współpracowników Obwiepołu z obozu lewicowego.

Stronnictwa polityczne nie kierują się bynajmniej chwilowym afektem, lecz zimnym wyrachowaniem. Leaderzy stronnictw są gracjami, oceniającymi „odruchy żywiołowe” wedle korzyści, czy szkody, które przynieść one mogą stronom walczącym. Obóz socjalistyczny nie posiada jednak w Polsce zbyt zaszczytnej tradycji w zakresie walki z agitacją pogromową.

Zazwyczaj bagatelizował on niebezpieczeństwo tej agitacji, zarzucając nawet prasie żydowskiej w

kraju i zagranicą, że „wyolbrzymia” wydarzenia.

W ciągu dwulecia „pobrzeżskiego” nieraz byliśmy tu świadkami potwornego zjawiska zamykania oczu na akcję obwiepolską w złudnej nadziei, że dywersja pravicowa ułatwi ciekawistom dywersję z przeciwnego skrzydła politycznego. Rozlegały się nawet — wprawdzie tylko szeptem wypowiedane głosy pełne jadu, że „żydzi powinni otrzymać nauczkę” za rzekome popieranie „sanacji”. Dopiero po długim flircie z Endecją spostrzeżono się nagle w redakcji „Robotnika”, że **pałka Obwiepoła ma dwa końce**. Zaczęto tedy nieco śmiało występować przeciwko ekscesom na wyższych uczelniach, zwłaszcza gdy rdzennie polscy akademicy-lewicowcy poczuli na swych własnych plecach fizyczne skutki partyjnego bojówkarstwa.

Lecz skarcony za „wysługiwanie się” Żydom organ P. P. S. z miejsca stulił uszy i zaczął perswadować Endecji, że nie należy bić Żydów, ponieważ heca antysemicka przynosi korzyść „jedynie i wyłącznie sanacji”.

Mamy tu do czynienia z typowym objawem gąrony partyjno-politycznej, która pozbawiła ciekawistów zdolności publicystycznego reagowania

tej romantycznej awanturze trzech muskietierów — jest pewien polot i fantazja.

Każda walka z tradycją jest początkiem samowystarczalności. A nie gdzieindziej, jak w malarstwie — to odrywanie się od macierzy — od akademii jest bardziej wskazane i owocne.

Widocznym jest to na tej właśnie wystawie. Zerwanie z kanonem akademizmu wyszło tym młodemu na dobre. W każdym razie widać swobodny trud — dążenie do znalezienia swego wyrazu — co wszakże w sztuce jest najistotniejszem.

Możnaby się spierać, jak dalece rzemiosło i wiedza są konieczne artyście. Bez wątpienia, że wiedza może jeno pogłębić talent. lecz niestety wiedza nabywana w Akademii — częściej patynuje i zaciera rysujące się talenty — niż pobudza do ich rozwoju.

Stąd obserwuje się obecnie ogólne zjawisko upadku Akademii — na korzyść szkół nalarskich, prowadzonych przez mistrzów — takim powodzeniem cieszą się szkoły prowadzone przez André’a Lothe’a, Legera, ongiś szkoła Matisse’a.

P. Lewicki wystawia tryptyk — płótna o dużym rozmachu, gdzie jak sam powiada wprowadza nową fakturę przez naklejanie na płótno elementów naturalnych — jak np. wycinków gazety. Środki te przebrzmiały już w płótnach Picassa i Braqua. — U Lewickiego są użyte ze zrozumieniem. Pan Lewicki mówi, że wdzierające się w życie nowe środki produkcji w postaci maszyny

odbiły się silnie na zmianę jego światopoglądu artystycznego. Rzeczywiście u niego obraz staje się wysiłkiem techniczno-inżynierskim, dla konstrukcji elementów obrazu w kompozycję.

P. Osostowiczowi chodzi o zaznaczenie w obrazie jego postawy wobec życia — jego uczucie społecznych. Pragnie niejako roztrząsać zagadnienia żywo go interesujące — przez interpretowanie artystyczne swej postawy duchowej. Nadaje się swym obrazom wartość psychiczną — niezależną od obiektu. Organizuje więc swe obrazy na platformie społecznej, z dużym wysiłkiem rozwinięcia tematu z czysto malarskiego punktu widzenia. „Sztuka jest wykładnikiem życia” — oto hasło w szranki malarskie wstępującego drugiego muskietiera zawieszony trójcy.

P. Jaźwicki, trzeci zawieszony, znajduje swą drogę w wypadkowej tych dwa założenia. Widać duży odskok od akademickich pojęć, śmiało podejście do tematu i dużo dobrej woli.

Wystawa „zawieszonych” jest niejako dokumentem czasu — coś się zmienia — od zachodu na sztukę polską idą dymy — otwierają się okna — wentyluje — dyskutuje — Don Plastyków udzielił gościny wypędzonym studentom, a publiczności krakowskiej niesłusznie widać przyczepiono opinię ospałej — skoro tak licznie zwiedza wystawę zawieszonych.

(—)

Dr. Emil Schinagel.

Kto na pierniki ma szczerą ochotę
Ten niech je kupuje we Firmie A. ROTHE!
Wyroby A. ROTHEGO znane ze swej jakości
Zadowolą kaprysy i wybrednych gości.

Uwaga: „ANTONETKI” pierniczki nadziewane światowej sławy do nabycia w firmie A. ROTHE, Kraków, ulica Sławkowska 20

na wyczyny, godne potępienia chociażby ze stanowiska elementarnej przyzwoitości humanitarnej.

Twierdzenie „Robotnika” nie odpowiada zresztą prawdzie, wiadomo bowiem, że wzmocnienie nastrojów antysemickich w społeczeństwie polskim odpowiada właśnie interesom partyjnym Narodowej Demokracji i niezmiennie utrudnia rządowi każdą „współpracę” z najbardziej nawet ugodowym odłamem ludności żydowskiej. Poza to prowokowanie ekscesów i zaburzeń szkodzi wprawdzie państwu, lecz za cenę tej szkody Narodowa Demokracja niweczy wysiłki rządowej propagandy zagranicznej — zresztą niezbyt zręcznej prowadzonej, skoro w grę wchodzi „konik żydowski”.

Socjalizm pepesowski nieraz już został pobity maczugą antysemicką. Niepomny licznym i gorzkim doświadczeniom, chowa się lekliwie przed jej uderzeniem, unikając starcia „w otwartym polu”. Stąd zakłamanie wewnętrznie głosy „perswazji” pod adresem dywersantów z przeciwka, czyli niedoszłych sojuszników, którzy prędzej czy później okażą się bardziej niebezpiecznymi wrogami lewicy, aniżeli najgroźniejsi „pułkownicy” z Belwederu...“.

Wstyd!

Naszej rodzimej prasy byt
Ujemnych pełen jest wyników.
W dodatku, jakżż pada wstyd,
Na pewien odłam czytelników.
Na tych, co do dzienników smak,
Mimo kryzysu, wciąż hołubią,
A przez moralnych podstaw brak,
Miał prasie pomóc, wręcz ją gubią.

Gdyś żądny gazet, to je kup,
Jak inne rzeczy, te lub owe,
W budzecie na nie kącik zrób,
Sumki złotowe, lub groszowe.
Lecz kup, jak buty, węgiel, wikt,
Gdy cię do pisma rwie potrzeba...
Darmo dzienników nie da nikt,
Jak nie da mięsa, masła ohleba.

A jednak mamy chmary tych,
Co nie chcą znać tej prawdy Znicza,
Gdyż buty kupi każdy z nich,
Dziennik jednakże wypożycza.
I to nie bylejakie kłoc
Na taki brzydki koncept wpada,
Czołowych ludzi znajdziesz moc,
Inteligencji kwiat nielada.

Wydawca liczne trudy zmógł.
Nad siły nieraz, gdy dziś bieda,
Zapłacił papier, tekst i druk,
W nadziei, że się nakład sprzeda.
A tu podchodzi jakiś pan,
Któremu bije „spryt” z oblicza
I z kolporterem w jedno zgran,
Własność wydawcy wypożycza.

A przecież dziennik, wiedzą to
Ci moralności słabi znawcy,
Dopóki ktoś nie nabył go,
Własnością prawną jest wydawcy.
On na to dziennik kładzie w kosz,
Co z kolporterem tkwi u ściany,
By zebrał ze sprzedaży grosz,
Nie zaś, by był wypożyczony.

Jak zwać czyn taki, niechaj mi,
Ktoś rzecze, co uczciwość niańczy,
Bo mnie się w głowie płomyk tli,
Że to proceder oszukańczy.
Że drogą tą, co rodzi wstyd,
Zmowy, podstępny i wykrety,
Nędzny i tak wydawnictw byt
Do reszty może być podcięty.

Wł. Buchner („Mucha”).

Rozpowszechniajcie
„NOWY DZIENNIK”



WIADOMOSCI Z KRAJU

Echa zająć lwowskich

O odroczenie płatności wekslowych i podatkowych dla Żydów lwowskich

Pos. Rozmarin zwrócił się do dyrektora Banku Polskiego we Lwowie oraz do prezesa Izby skarbowej z prośbą o odroczenie w stosunku do kupców żydowskich ze Lwowa płatności weksli oraz rat podatkowych, które były płatne w czasie zająć. Pos. Rozmarin motywuje prośbę swą tem, iż w czasie zająć Żydzi w obawie przed pobiciem nie mogli wykupywać weksli wzgl. uiszczać rat podatkowych.

B. poseł Insler skarży zarząd tramwajów lwowskich

Podczas onegdajszych ekscesów antyżydowskich we Lwowie b. poseł adwokat dr. Insler przechodził ulicą, a widząc biegnących ku sobie pałkarzy z podniesionymi laskami, chciał się schronić do stojącego przypadkiem wozu tramwajowego. Personal tramwajowy stanął jednak temu na przeszkodzie a poseł Insler został do krwi pobity i zraniony. Jak donosi lwowski „Morgen“, dr. Insler wniósł przeciwko personalowi tramwajowemu zażalenie do prezydium miasta oraz na ręce dyrektora tramwajów lwowskiego p. Barwicza.

Redakcja „Morgenu“ dodaje, iż podobne wypadki, że personal tramwajowy zabraniał przechodniom żydowskim, napastowanym przez pałkarzy, wchodzić do tramwaju, zdarzały się w ciągu ostatnich dni parokrotnie. P. dyr. Barwicz polecił przedłożyć sobie wszystkie te fakty, oświadczając, że odnoszących konduktorów pociągnie do odpowiedzialności.

Uchwały młodzieży sanacyjnej

Na wiecu młodzieży lwowskiej, należącej do ugrupowań sanacyjnych (Akademicki Oddział Związku Strzeleckiego, Legjon Młodych, Związek Młodzieży Demokratycznej) uchwalono rezolucje stwierdzające:

1) Fakt zbrodni pospolitej, dokonanej na osobie kolegi naszego śp. Grodkowskiego, wykorzystają niektóre czynniki dla celów wywrotowych.

2) Tendencyjne utrzymywanie stanu podniecenia w opinii społeczeństwa przez komunistów i O. W. P. pociągnąć może za sobą nieobliczalną dla Państwa szkodę.

3) Stojąc na gruncie państwowości polskiej potępiamy wszelkie wystąpienia, godzące w autorytet Narodu i Państwa Polskiego.

4) Ze względu na dobro Państwa zrywamy cały zdrowo myślący ogół młodzieży akademickiej do zachowania spokoju godnego akademika polskiego“.

Rozrzucano też we Lwowie ulotki powyższych ugrupowań młodzieży w tym samym duchu. Na samochód, z którego akademicy rozrzucali na mieście powyższe ulotki, bojówka O. W. P. dokonała napadu. Samochód został poważnie uszkodzony kamieniami.

Czego żądają demonstranci endeccy?

Donosiliśmy wczoraj o czwartkowym wiecu akademików lwowskich, po którego odbyciu urządzili oni nielegalny pochód, rozpędzony przez policję przy użyciu hydrantów. O samym wiecu, odbytym w auli uniwersytetu w obecności rektora i przedstawiciela senatu

prof. Krzemienieckiego, czytamy w „Gazecie Polskiej“:

P. Macieliński omówił podłoże tragicznego wypadku na ul. Szajnochy twierdząc — wbrew oczywistości, — że morderstwo nie było przypadkowe. Następnie przemawiał drugi przywódca młodzieży obwiepolskiej, p. Maklakowski i przedstawił stanowisko endecji w kwestji żydowskiej. Pod koniec wiecu uchwalono rezolucję, której cztery główne punkty domagają się: 1) właściwego ukarania morderców przez sąd; 2) Zlikwidowania bojówek(?) organizacji żydowskich; 3) Zwolnienia aresztowanych studentów; 4) ustąpienia prezydenta miasta, Drojanowskiego(!)

W końcu rezolucji wiecownicy zapowiadają nieugięte prowadzenie akcji aż do załatwienia kwestji żydowskiej w Polsce. Bardzo dziwnie w czasie wiecu i uchwalania tej niedopuszczalnej rezolucji zachował się kurator wiecu p. Krzemieniecki. Uważał on, że wystarczające będzie, gdy zaprotestuje po zamknięciu wiecu przeciw rezolucji. W trakcie zaś wiecu nie interwenjował“.

„Gazeta Polska“ dowiadyuje się, że student Zamorski, ranny na ul. Kopernika, ma ranę szarpaną zarówno ręki, jak i na szyi. Ustalone zostało, że rana na szyi nie pochodzi od kuli rewolwerowej, lecz od kawałka blachy.

Szczegóły niebywałego napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim

Donieśliśmy już o zuchwałym napadzie, dokonanym we środę wieczorem na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim. Wedle opisu naczynych świadków przebieg napadu był następujący:

O godz. 16.45 do gmachu weszło 8 młodych osobników z maskami na twarzach. Wszyscy prawie byli w czapkach akademickich. Osobnicy ci mieli wyciągnięte przed siebie rewolwery. W błyskawicznym tempie jeden stanął w klatce schodowej, trzech weszło do urzędu Poczty, a dwóch do biura telefonów, dwaj inni osłaniali pozostałych, zajętych przy „akcji“. Natychmiast napastnicy zaczęli strzelać, a jeden z nich krzyknął do kasjera Urzędu Skarb. Kohmana i likwidatora Dębickiego: „Rece do góry“ (w języku ukraińskim). Dwaj inni oddali do nich równocześnie kilka strzałów. Kohman zraniony został w rękę i brzuch. Dębicki w pierś. W czasie strzelaniny zeszedł z góry (z biur sądowych) aplikant adw. Grabiński, którego zranił ów osobnik, czekający na schodach.

W urzędzie telegraficznym napastnicy strzelili dwukrotnie do asystenta Stankiewicza, który jednak cudem uniknął śmierci. W tym samym momencie jeden z napastników przeciął nożem drut telefoniczny, łączący pocztę z policją.

Napastnicy orientowali się w rozmieszczeniu poszczególnych biur. Celem napadu była poczta. Wpadłszy do hallu napastnicy wezwali obecnych do podniesienia rąk do góry i równocześnie zaczęli strzelać, raniąc trzy osoby zśród publiczności. Wychodzącego z biura ekspedycyjnego kontrolora pocztowego Tomasza Semkowskiego, pod groźbą rewolwera, przyłożonego do skroni, zmusili do położenia się na ziemi twarzą ku ziemi. poczem dwaj z nich zaczęli się dobijać do żelaznych drzwi, wiodących do kasy. Znalazłszy drzwi te zamknięte od we-

Godna postawa profesora Uniwersytetu wileńskiego

Z Wilna donoszą: Podczas ostatnich zająć na uniwersytecie wileńskim profesor matematyki, Rudnicki, wszedłszy do sali wykładowej zauważył, że liczba słuchaczy jest znikomą. Zapytał więc o przyczynę a wówczas odpowiedziano mu:

— Nie wpuszcza się słuchaczy do gmachu uniwersyteckiego.

— Żydów — dodał jakiś słuchacz, Polak.

— Jeśli tak — oświadczył prof. Rudnicki — wykład dzisiejszy wogóle nie odbędzie się. Przy tych słowach prof. Rudnicki opuścił salę wykładową.

Aresztowania wśród komunistów wileńskich

Z Wilna donosi PAT: Do tutejszych władz bezpieczeństwa doszła wiadomość, że miejscowe elementy komunistyczne usiłują skorzystać z podniecenia umysłów, panującego wśród części młodzieży akademickiej uniwersytetu Stefana Batorego w związku z ostatnimi zajęciami i zamierzają przy tej okazji wywołać niepokoje w mieście. W związku z temi wieściami z polecenia władz sądowych przeprowadzone zostały u przywódców komunistycznych rewizje domowe, których wyniki całkowicie potwierdziły posiadane informacje. Kilkunastu przywódców miejscowej organizacji komunistycznej zostało zatrzymanych. — Dalsze dochodzenia w toku.

wnętrz. napastnicy polanem i kolbami rewolweru wyłamali żelazne okienko, poczem jeden z nich wtargnął do wnętrza kasowego, gdzie byli obecni urzędnik Marian Steblecki, urzędniczka M. Vogelgesang i pocztylion Kołacz.

Drugi bandyta strzelał rewolwerem szybko w sąsiednim okienku i obaj poczęli strzelać do obecnych w pokoju. Poczty. Kołacz został niebezpiecznie ranny w szyję i kręgosłup, urzędnik Steblecki zaś został ranny w nogę, urzędniczka Vogelgesang ocalała.

Jeden z napastników zwrócił się do przerażonej śmiertelnie p. Vogelgesangzanki, z westchnieniem: „Gdzie są pieniądze?“, „gdzie jest kasztek“ (kwota odprowadzona do Lwowa). Istotnie w kasie znajdowało się około 50.000 zł, które miały być wieczorem odprowadzone do Lwowa. Na stole leżał bilon w kwocie 3.000 do 4.000 zł. Na bilon ten rzucił się ów osobnik i zgarnął go do plecaka, który miał w rękach, poczem na sygnał wszyscy poczęli się wycofywać, gęsto się ostrzeliwując.

Gotówka w kasie została nietknięta.

Wybuch spłonki na torze kolejowym

Ubiegłej nocy na linii kolejowej Lwów—Przemysł zatrzymany został pociąg pospieszny z Warszawy przez wybuch spłonki, rzuconej przez nieznaną osobników. Pociąg po parominutowym postoju ruszył bez przeszkód w dalszą drogę.

—oOo—

Ukonstytuowanie się Naczelnej Rady Adwokackiej

Naczelna Rada Adwokacka w Warszawie onegdaj ukonstytuowała się, przy czem prezesem wybrany został adw. Franciszek Paschalski, wiceprezesami: Antoni Bogucki, wicemarszałek senatu i Stefan Piechocki, skarbnikiem Czesław Brzeziński, a sekretarzem adw. Mieczysław Ettinger.

Do komitetu wykonawczego weszli, poza członkami prezydium: Ludwik Domański, Jan Nowodworski, Alfred Bilyk, Tadeusz Miksiewicz i Emil

Karmelińska 4 **TEATR BAGATELA** Telef. 133-94Tylko kilka gościnnych występów
Żydowskiego Teatru Liter. Artystycznego**„DI IDISZE BANDE”**Dziś, w sobotę 3 grudnia o g 4.30
pop. i 8.30 wiecz. — powtórzenie premjery
z udz. asów Teat. Żyd.**A. Grosberg, R. Gazel, L. Folman, Z. Kaca,
D. Ledermana, M. Openhelma i reż. I. Nożyka****„TANCT IDELECH TANCT”**w 2 aktach, 15 obrazach. — Reż. i zebrał I. Nożyk
W sobotę i niedzielę 2 przedstawienia: 4 pop. 8.30 w
Bilety w kasie Teatru „Bagatela” od godziny 10 rano.**Sommerstein.** Rzecznikami dyscyplinarnymi wybrano: Mieczysława Ettingera, Czesława Chmielewskiego, Jana Nowodworskiego i Teodora Zajdlera.

W związku z tem ukonstytuowaniem się prezes Pałschalski, wiceprezes Bogucki i sekretarz Ettinger przesłali pisma do zarządu gł. Koła adwokatów R. P., w których rezygnują ze swoich mandatów w władzach tej organizacji. Motywują oni swój krok tem, że zasiadanie we władzach naczelnej organizacji adwokackiej kolidowałoby z pełnieniem obowiązków w organizacji, grupującej tylko pewien odłam palestry.

Aguda — czyli wiecznie ci sami

Niedawno doszło do porozumienia między większością w gminie żydowskiej w Warszawie, a sjonistami na tle podziału subwencji. Ustalono przytem, że gmina wyasygnuje na rzecz Keren Hajesod i Keren Kajemeth 20.000 zł. Porozumienie to doszło do skutku w Zarządzie gminy żydowskiej. Ostatnio atoli miało się odbyć posiedzenie komisji budżetowej Rady gminy żydowskiej. Przewodniczący tej komisji p. Trockenheim zmobilizował na posiedzenie wszystkich członków komisji należących do Agudy, a korzystając z chwilowej nieobecności sjonistów, przekreślił osiągnięte porozumienie i nie uwzględnił w dziele subwencji funduszy sjonistycznych. Znaczne sumy przyznano uchwałą komisji rozmaitym instytucjom agudystycznym. To postępowanie większości agudystycznej, znajdzie niewątpliwie silne echo na posiedzeniu Zarządu Rady gminy żydowskiej w Warszawie.

Odroczony strajk pracowników gminy żydowskiej w Warszawie

W ub. poniedziałek odbyło się nadzwyczajne walne zebranie pracowników warszawskiej gminy żydowskiej w sprawie włoskiego strajku, wyznaczono na dzień następny. Delegacja związku uzyskała od Zarządu gminy przyrzeczenie z gwarancją osobistą p. prezesa Mazura, że pensje pracowników od dnia 1 grudnia br. będą płacone regularnie bez żadnej zwłoki oraz wyznaczono 70.000 zł na wypłatę zaległości dla pracowników na poczet m. października. W wyniku tajnego głosowania przyjęto większością 85 głosów przeciwko 54 i przy 6 białych kartkach wniosek zarządu związku, aby przyjąć warunki Zarządu gminy i strajk odroczyć.

Jeszcze sprawa potaniania elektryczności w Warszawie

Dreńcząca mieszkańców stolicy niepewność, co robić z rachunkami elektrycznymi, płatnymi na 1 grudnia, przestała istnieć. Inspekcja Elektryczna magistratu otworzyła swe biura w celu przerahowywania nakazów płatniczych elektryczności. Każdy abonent ma prawo zgłosić się do Inspekcji Elektrycznej i przedstawić swój rachunek, który Inspekcja Elektryczna obniży, odpowiednio do orzeczenia komisji rozjemczej, poczem obniżony w ten sposób rachunek wpłaci się za pośrednictwem PKO. na konto elektryczności.

20-letni chłopiec skazany za szpiegostwo na dożywotnie więzienie

Z Chojny donoszą, że odbył się tam sąd doraźny nad 20-letnim Ginterem Jagielskim. Jest on synem ziemianina z powiatu tczewskiego i odpowiadał za szpiegostwo, uprawiane na rzecz państwa ościennego. Po przeprowadzonej rozprawie 20-letni Jagielski skazany został na dożywotnie ciężkie więzienie.

Skazanie potwornego zbrodniarza

We czwartek zasiadł przed sądem okręgowym w Warszawie ohydny degenerat i morderca z Jabłonny, Hieronim Chmielewski, który zniewolił małoletnią służącą, a następnie zamordował ją z zemsty za to, że zawiadomiła policję. Poza tem Chmielewski usiłował zamordować żonę, która

Od dziś HAROLD LLOYD w kinie „SZTUKA” jako „KINOMANJAK”

prolongowane jeszcze na kilka dni! Wyjątkowo w sobotę i niedzielę, ceny popularne po 50 gr. zł. 1.—, 1.20 i 1.50. W sobotę przedstawienia od godziny 3-ciej, w niedzielę o 11-tej rano poranek, popołudniu od 3-ciej

w straszny sposób zmasakrował. Chmielewscy pobrali się przed trzema laty, pożyczcie ich jednak było niedobre, gdyż Chmielewski brutalnie obchodził się z małżonką i często ją bił. Chmielewski początkowo stanął przed sądem doraźnym, lecz sprawa została przekazana sądowi zwykłemu gdyż zaszła konieczność zbadania jego poczytalności. Wezwana na rozprawę żona mordercy, robiła okropne wrażenie, ma bowiem twarz ohydnie zmasakrowaną i mimo zagojenia się ran, widoczne są straszne blizny. Ma ona nadto wszystkie zęby wybitne, a jedno oko zupełnie zniszczone, przesłonięte czarną chustką. Sąd wydał wyrok, skazując Chmielewskiego na 10 lat więzienia z pozbawieniem praw.

Malwersacja w magistracie tarnowskim

Z Tarnowa donoszą: We czwartek popołudniu aresztowany został pod zarzutem sprzeniewierzenia 12000 zł urzędnik tutejszego magistratu Stan. Olszowy. Olszowy zajęty był jako urzędnik kontraktowy w dziale budownictwa drogowego i zajmował się wypłatą robotników. Wpisywał on fikcyjne nazwiska robotników, pobierając za nich pieniądze i fałszując równocześnie ich podpisy. Manipulacje powyższe ciągnęły się od wielu miesięcy tak, iż istnieje podejrzenie, że suma 12000 wzrosła do 20.000, a może i wyżej. Prywatnie bo wiem życie Olszowego dawało dużo do myślenia. Rachunki płacone przez niego przewyższały znacznie jego pensję. Dziwić się należy, że tak późno odkryto malwersacje i to wtedy, gdy Olszowy jako zredukowany opuszczał służbę. Sprawa powyższa wzbudziła w mieście olbrzymią sensację.

Profesor szkoły handlowej pod zarzutem kradzieży

Z polecenia władz prokuratorskich w Warszawie został aresztowany profesor państwowej szkoły handlowej im. Roesslerów w Warszawie, pod zarzutem przywłaszczenia sobie 9 tys. zł z pieniędzy szkoły. Jednocześnie w wykryciu przez dyrekcję szkoły braku tych pieniędzy, do gabinetu dyrektora szkoły włamali się złodzieje, którzy rozpruli kasę i zabrali z niej resztę znajdujących się tam pieniędzy.

Powstało podejrzenie, że prof. K. chcąc zatrzeć ślady swego przywłaszczenia nasłał włamywaczy ażeby po rozpruciu kasy przyjęto, że wszystkie pieniądze zostały skradzione przez włamywaczy. Prof. K. osadzono w więzieniu. Czy koncepcja łączności osoby profesora z włamaniem jest słuszna, trudno narazie powiedzieć. Aresztowanie prof. K. wywarło wielkie wrażenie w sferach pedagogicznych Warszawy.

—o—

Kronika jasielska

— PRZED WYBORAMI KAHALNEMI. Dowiadujemy się, że władze nadzorcze zatwierdziły już skład komisji wyborczej i poleciły natychmiastowe jej ukonstytuowanie się, z czem jednak nasi obecni władze kahalni wcale się nie spieszą. Nie chcą tak prędko odejść od korytka... Równocześnie dowiadujemy się, że sprawa przyłączenia gmin Kolacze i Olpin do Jasła, o co zabiegali usilnie nasi kahalnicy we wiadomych celach wyborczych, została przez ministerstwo oświaty odłożona aż do ogólnej reorganizacji gmin żydowskich.

— NOWO OTWARTA CZYTELNIĄ przy Żyd. Domu Ludowym, otwarta jest codziennie od 6 popoł. do 10 wiecz., zaś w soboty i niedziele od 2 popoł. do 10 wiecz. Czytelnia cieszy się dużą frekwencją, uroczyste otwarcie nastąpi w najbliższych dniach.

— Z OKAZJI ŚWIĘTA 11 LISTOPADA przesłał znany tutejszy amator p. Menasze Weinstein Marszałkowi Piłsudskiemu wykonany przez siebie obraz przedstawiający „Zdrugotanie ostatniego ataku kozackiego pod Warszawą przez Wojska Polskie pod wodzą Józefa Piłsudskiego”. P. Weinstein otrzymał od Marszałka Piłsudskiego podziękowanie w formie listu

— ZABÓJSTWO NA WESELU. Onegdaj we wsi Jasienice pow. Jasło doszło podczas godów weselnych w domu Jana Głoda na tle wyboru tancerki do burzliwej awantury, której ofiarą padł Stanisław Wróbel. Został on przez jednego z gości weselnych ugotowany sztyltem, tak, iż śmierć momentalnie nastąpiła. Czterej inni goście zostali ciężko ranni. Jako podejrzanych aresztowano Jana, Władysława i Franciszka Głodów.



— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś w sobotę o godz. 8.45 premjera komedji muzycznej Liljena „Noc w Paryżu” z udziałem całego zespołu z Eni Liton na czele. Śpiewy, tańce i inne atrakcje urozmaicają tę oryginalną, pełną żywiołowego humoru sztukę o interesującej fabule, trzymającej widza w napięciu. Popołudniu o godz. 4.45 „Noc w Paryżu” po cenach popularnych. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46.

— WCZORAJSZA PREMjera ŻYD. TEATRU ART. DI IDISZE BANDE” w teatrze „Bagatela” „Tanct Idelech Tanct” odbyła się przy zupełnie wysprzedanej sali. Znakomity zespół „Di Idische Bande” wykazał swą grą pełną ekspresjonizmu, humorem i werwą, iż A. Grossberg, R. Gazel, L. Folman, Z. Kac, D. Lederman, M. Openheim i reż. I. Nożyk zupełnie słusznie zasługują na miano asów żydowskich teatrów artystyczno-rewjuowych. Rewja 2 akt. „Tanct Idelech Tanct” posiada zdrowy humor, pełno szampańskiego dowcipu i satyry i skocznej melodji. Własne dekoracje i orkiestra. Wszystko razem stanowi wspaniałą całość i wróży temu zespołowi dobrą przyszłość. Dziś o 4 pop. i 8.30 wiecz. powtórzenie premjery. Bilety w kasie teatru.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj premjera sztuki Pagnol'a „Marjusz”. Autor granej na krakowskiej scenie komedji „Pan Topaz” należy do najsłynniejszych współczesnych komedjopisarzy francuskich. Tłem „Marjusza” jest życie wielkiego portu, romantyzm życia marynarzy, nadających sztuce niezwykle interesujący egzotyczny charakter.

— „EGIPSKA PSZENICA” ukaże się po raz 20-ty w niedzielę na popołudniowym przedstawieniu, po cenach niższych w premierowej obsadzie.

— „SULKOWSKI” Żeromskiego dany będzie na przedstawieniu dla młodzieży szkolnej w poniedziałek 5 bm. o godz. 4-tej popoł. po cenach najniższych od gr. 50 do zł. 2.50. Łoże w cenie zł. 7, 8, 10.

— „MADAME BUTTERFLY” egzotyczna opera Puccini'ego będzie najbliższą premjerą krakowskiej opery w poniedziałek 5 bm.

— Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA. Dziś w sobotę i jutro w niedzielę o 7.30 w. wystawia teatr Domu Żołnierza „Dziewczę z chaty za wsią”, będącą dalszym ciągiem pt. „Chata za wsią”. Na popołudniowe przedstawienie w niedzielę daje teatr Domu Żołnierza pełen humoru wodevil Krumłowskiego pt. „Białe fartuszki” a na poranek dziecienny o godz. 11-tej bardzo miłą bajkę „Zabi król” z udziałem doskonałej szkoły baletowej Waksmanównej. „Zabi król” w Krakowie po raz pierwszy grany, będzie prawdziwą niespodzianką dla wszystkich milusińskich.

— A GEDILE IN „OHEL”. Wielką rewję pieśni i aktualnego humoru w inscenizacji Ben Dawida odegra Koło Dram. „Ohel” (Dietla 11) dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 8 wiecz. Orkiestra p. Rejsera Zygmunta.

— JULJAN KAROLYI, słynny pianista węgierski, laureat konkursu im. Chopina w Warszawie, wystąpi we wtorek 6 bm. w sali Bolońskiego.

— CELINA NADI-NADŁÓWNA, śpiewaczka koloraturowa, laureatka Międzynarodowego Konkursu Śpiewaczego w Wiedniu b. r., znana publiczności krakowskiej ze swego pięknego głosu i wysokiej kultury muzycznej, wystąpi ze swym recitalem śpie waczym jutro, w niedzielę, 4 bm. w sali koncertowej Bolońskiego, o godz. 8 wiecz.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHENSKIEJ.

Sobota 4.45 pop.: „Noc w Paryżu”, 8.45 wiecz.: „Noc w Paryżu” (premjera).

Niedziela 4.45 pop.: „Cjankali”, 8.45 wiecz.: „Noc w Paryżu”

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota 8 wiecz.: „Marjusz” (premjera).

Niedziela pop.: „Egipska pszenica”; 8 wiecz.: „Marjusz”

TEATR „BAGATELA”

Sobota 4 pop. i 8.30 wiecz.: „Tanct Idelech Tanct”

TEATR DOMU ŻOŁNIERZASobota 7.30 wiecz.: „Dziewczę z chaty za wsią”.
Niedziela 11 przedpoł.: „Zabi król”; popoł.: „Białe fartuszki”; 7.30 wiecz.: „Dziewczę z chaty za wsią”

KĄCIK BRIDŻOWY.

II. Kurs bridżowy

pod redakcją Inż. Pawła Bestera

10. Lekcja

W ostatniej lekcji poznaliśmy warunki zapowiedzi wstępnej gry bezatutowej na 1 względnie 2 lewy. Wyższe zapowiedzi nie wymagają specjalnego uzasadnienia i można je stosować w każdym wypadku, jeżeli posiada się w ręce warunki do gry bezatutowej przy układzie kart 4-3-3-3 lub 4-4-3-2, przy zwiększonej pewności pokrycia.

Jeżeli zatem jest pewne pokrycie we wszystkich kolorach, a przytem jeden lub dwa kolory kilkakrotnie pokryte, można z pierwszej ręki zapowiedzieć „3 względnie 4 bez atutu”, przy czem naturalnie musi się także uwzględnić korzyść, wynikająca z zapisu premii za honory. Mając bowiem koronę w jednym z kolorów lepsza jest gra w kolorze, natomiast przy koronie asowej lepiej jest grać „bez atutu”, w każdym bowiem z powyższych wypadków zyskuje się dodatkową premię za honory.

* * *

O znaczeniu i ważności zapowiedzi wstępnej dla całego przebiegu licytacji mówiliśmy już poprzednio, warunki dla wszystkich możliwych wypadków omówiliśmy szczegółowo w lekcjach 5-9. Nie może zatem istnieć najmniejsza wątpliwość, jak i kiedy należy z pierwszej ręki licytować. W dalszym toku licytacji jednak przychodzą coraz większe trudności, wobec których czasem dobry nawet gracz jest bezradny.

Ażby usunąć te trudności i dać możliwość nawet laikowi w najtrudniejszych nawet momentach do opanowania sytuacji, przez pewnie sprecyzowaną i niedwuznaczną wskazówkę, co należy licytować w każdym poszczególnym wypadku, wypracowałem specjalny system licytacyjny dla **Bridża kontraktowego**, który jest podstawą obecnie drukowanego II. Kursu.

Zadna z dotychczasowych publikacji polskich tego tematu jeszcze nawet nie poruszyła, a więc licytacja bridżowa w pewnym systemie jest sprawą bardzo aktualną, gdyż im bardziej ta gra się rozwija, tem większy panuje chaos w jej dziedzinie i gruntowna reforma obecnego stanu jest konieczna. Rozbieżność zdań w tej dziedzinie jest przyczyną ciągłych kłótni i nieporozumień podczas licytacji między graczami, a gra ta piękna i szlachetna, będąca wsobieniem spokoju i równowagi, przybiera nieraz charakter karczemnej awantury.

Zasady mojego systemu są proste i nieskomplikowane, nie opierają się na żadnej konwencji i przystosowane są całkowicie do metod licytacji u nas stosowanych ogólnie, w przeciwieństwie do systemów amerykańskich, które są trudne i skomplikowane.

Polecam zatem studium obecnego kursu nie tylko moim uczniom i początkującym graczom, lecz wszystkim bridżystom, którym zależy na czystości stylu w licytacji.

* * *

Tak samo ważną, jak zapowiedź wstępna, jest również **odpowiedź partnera**, od której zależy cały dalszy przebieg licytacji. Chodzi mianowicie o ustalenie, kiedy i w jakich warunkach ma partner odpowiedzieć na zapowiedź wstępną, a kiedy ma pasować. Dotychczas odpowiadał partner całkiem indywidualnie, t. zn. zapowiadał lub pasował dowolnie, kiedy to uważał za stosowne, nie stosując się do żadnych norm, gdyż takich dotychczas nie było. A że tego rodzaju licytacja musiała często doprowadzać do nieporozumień między partnerami, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Przy unormowanym systemie licytacyjnym nieporozumienie między partnerami jest zupełnie wykluczone, a każda zapowiedź jest informacją dla partnera, co w bridżu kontraktowym jest sprawą pierwszorzędno znaczenia.

Odowiedź partnera często decyduje, czy licytacja ma być doprowadzona do zapowiedzi szlemika, czy też ma się zakończyć na wyso-

kości dogranej. Jak długo w Bridżu planonie, nie stosowano zapowiedzi szlemikowych, mogła licytacja odbywać się indywidualnie, — z chwilą jednak wprowadzenia do Bridża kontraktowego licytacji szlemikowej, musi licytacja opierać się na normach pewnego systemu.

* * *

Odowiedź partnera na zapowiedź wstępną w kolorze zależy od tego, czy partner ma pomoc w atucie, czy też jej nie ma, następnie czy ma pomoc w kolorach bocznych, czy nie ma wogóle żadnej pomocy.

Zależnie zatem od rodzaju posiadanej pomocy, może partner odpowiedzieć w kolorze **zasadniczym**, t. j. w kolorze licytowanym w pierwszej ręce, lub też w **kolorze własnym** lub nawet w pewnych warunkach może zapowiedzieć „bez atutu”. Przy braku zaś warunków do zapowiedzi powinien partner pasować. Nim przystąpimy do oznaczenia wysokości poszczególnych zapowiedzi i ich rodzaju, musimy zapoznać się bliżej z pojęciem pomocy w atucie

POMOC W ATUCIE.

Kolor zasadniczy, czyli **wstępny**, jest to kolor, który gracz z pierwszej ręki uważa za najodpowiedniejszy do gry. Przez cały ciąg licytacji trzeba to mieć na uwadze, że jest to kolor najsilniejszy względnie najdłuższy w ręku partnera, i że wszelkie dalsze jego zapowiedzi w innych kolorach są tylko zapowiedziami informacyjnymi, które zajmujemy się na innem miejscu. Dla odróżnienia nazwiemy gracza z pierwszej ręki **Deklarantem** (Deklarer, Erstan-sager) i terminu tego używać będziemy przez cały ciąg teorii licytacji.

Jeżeli partner jego ma **normalną pomoc** w kolorze zasadniczym i żadnych pewnych lew w innych kolorach, powinien w takim wypadku pasować, a więc postąpić analogicznie, jak w

100-lecie urodzin twórcy wieży Eiffel



15 grudnia mija 100 lat od chwili gdy ujrzał światło dzienne Aleksander Gustaw Eiffel, twórca słynnej wieży w Paryżu

wypadku, gdyby żadnej pomocy nie posiadał. A zatem **normalna pomoc** w atucie jest równoznaczna z **brakiem wszelkiej pomocy**.

Jako **normalną pomoc** w atucie przyjmujemy:

A, K x, D x, W x, 10 x x, * x x

przy każdej większej ilości atutów, naprzykład

A x, A x x, K x * x, x x * x lub x x x x

pomoc taką nazwiemy **pomocą faktyczną**.

Przy ilości mniejszej od normalnej jest **brak wszelkiej pomocy** w atucie. (.) (C.dn.)

KOMUNIKATY

Z ORG. „HASZOMER HADATI”. Dziś o godz. 3,30 „Mesibat Oneg Szabat” z współudziałem tow. Dr. Gottesdienera, który wygłosi referat n. t. „Tnach jako źródło naszej ideologii. — Z okazji otwarcia nowego lokalu gniazda krakowskiego przy ul. Koletek dziś w sobotę o 6,30 wieczór uroczysty raport kierowany przez przewodniczącego ogólnopolskiego Naczelnictwa ruchu „Haszomer Hadati” w Polsce tow. Dr. A. Gottesdienera. Raport odbędzie się przy ul. Kupa 16, następnie gniazdo przejdzie do nowego lokalu według poszczególnych grup. (—)

— ZJAZD CHALUCÓW OGÓLNO-SJONSKICH w Jaśle odbędzie się jutro w niedzielę; referaty wygłoszą tow. J. Nischtauser, M. Wirth, M. Hecht, J. Zielinkowski. (—)

A. H. H. „AKIBA”. Wszelką korespondencję dla resortu wydawniczego i kierownictwa okręgu krakowskiego przysyłać na adres: Kraków, Dietla 81. (—)

STAMHALUC. Dziś w sobotę ogólna zbiórka w lokalu własnym (Stradom 15) o godz. 10 rano.

KADIMAH. Dziś o 7 nadzwyczajny konwent. **UNIWERSYTET LUDOWY PRZY STOW. BNEJ SJON** Dietla 81 (parter). Dziś o 3 pop. ref. p. Prof. Dr. W. Blatherga z dziedziny historii żydowskiej, o g. 4 pop. referat tow. M. Boruchowicza z dziedziny literatury i sztuki. (—)

— „MASADA”. Dziś o 3:30 plenarne zebranie z referatem. Następnie posiedzenie akademików.

— BAJKI I OPOWIEŚCI DLA DZIECI w „Przed szkole Twórczem” przy ul. Zielonej 1. III p. opowie dziś w sobotę o g. 11 przedpoł. Zofja Natansonowa.

— ZRKS „SILA”. Jutro w niedzielę Józefińska 4 Walne Zgromadzenie Sekcji Ping-Pongowej o 3 pop.

— KÓŁKO DRAM. OHEL odegra dziś i jutro o 8 w. wielką rewję pieśni i humoru, Dietla 11.

— CIESZCIE SIĘ DZIECI! Komitet rodzicielski przy gimnazjum hebrajskim w Krakowie wraz z zarządem Tarbutu urządzają jutro w niedzielę o 3 popoł. w salach Żyd. Domu Akad. Przemyska 3, wielką zabawę dla dzieci z urozmaiconym programem. Liczne niespodzianki.

— „PRZYSZŁOŚĆ HEATID” Zielona 7. Dziś w sobotę o 3:45 popoł. referat tow. A. Hofstättera

NADESLANE KSIĄŻKI

KORWACZ: BRIDGE NOWOCZESNY. WYD. LITERACKO-NAUKOWE, KRAKÓW 1932. „Bridge nowoczesny” jest pierwszą w literaturze polskiej naukowo i systematycznie wyłożoną teorią bridża. Przepisy ujęte są w ścisłe normy. Sposoby obliczania wartości kart oparte na matematycznych wzorach, pozwalają nawet niedoświadczonemu graczowi dokładnie określić odzywkę, odpowiadającą danej karcie, a tem samem przeprowadzić poprawną licytację. Zasady impasu, ustalone na podstawie teorii prawdopodobieństwa, dokładnie wymieniają, w jakich warunkach i w jaki sposób należy impas przeprowadzić. Książka wprowadza lub rozwija cały szereg pojęć mało znanych naszym bridżystom, jak kontrolę taktyczną, rekontrolę, S.O.S. i licytację amerykańską w przeciwstawieniu do przestarzałej, a stosowanej powszechnie u nas teorii inwitu. Przystępy wykład daje możliwość poznania pierwszych zasad młodym, a subtelności i arkanów licytacji i rozgrywki doświadczonym graczom.

BURY MELONIK

»szuka swojej baśni«

dziś w sobotę 3 i w niedzielę 4 bm. na zebraniach Czytelni Towarzystwa, Rynek gł. 39. Początek rewji o g. 21. Gości witamy. 1461x

n. t. „Położenie w żydostwie i sjonizmie”.

— „PRZEDŚWIT HASZACHAR”. Dziś w sobotę Starowiślna 1, o 6 w. Plenarne Zebranie poświęcone Walnemu Zebraniu „Ogniska”. Referują kol. K. Ebersohn, L. Lipschütz n. t. „Sprawozdanie z działalności przedstawicieli Haszacharu w Stow. „Ognisko”.

— „MŁODE WIZO”. Dziś w sobotę o 3 pop. Plenarne zebranie z referatem dra Gottesdienera.

— „TEL CHAJ”. Dziś o 10-ej rano czytelnia, a 2:30 zebranie, a o 7 w. mesiba.

— WYSPIAŃSKI O HAMLEcie. Odczyt pod tym tytułem wygłosi prof. dr. Roman Dyboski, poczem p. Tadeusz Bialkowski artysta teatru miejskiego wypowie Monologu Hamleta w przekładzie Wyspiańskiego, dziś w sobotę o 8 w. w sali Korpornika (63) Coll. Novum.

WDZIĘCZNI BEZGRANICZNIE

za wyleczenie naszego drogiego Ojca z ciężkiego zapalenia płuc składamy tą drogą

WP. Drowi A. BIBERSTEINOWI
W KRAKOWIE, UL. WARNEŃCZYKA L. 3
nasze najszczerze z głębi serca płynące podziękowanie.

ZUCKERMANOWIE



GRUDZIEN

Wschód słońca 7 m. 03

3

Zachód słońca 15 m. 24

SOBOTA

4 Kisiew 5693

Reorganizacja sądownictwa

Na podstawie rozporządzenia p. Prezydenta Rzp. z dnia 7 października br. zostają z dniem 1 stycznia 1933 Sądy grodzkie Brzesko, Radłów, Wojnicz i Zakliczyn wyłączone z okręgu Sądu okręgowego w Krakowie i włączone do okręgu Sądu okręgowego w Tarnowie, zaś Sąd grodzki w Mysłenicach zostaje wyłączony z okręgu Sądu okręgowego w Wadowicach i włączony do okręgu Sądu okręgowego w Krakowie.

Odezwa rektora Uniw. Jag.

W dniu wczorajszym wydał Rektor U. J. dr. Kutrzeba następującą odezwę:

Do Młodzieży Akademickiej!

Pragnąc umożliwić wykrycie sprawców ostatnich zająć na Uniwersytecie, wzywam wszystkich którzy w sprawie tych zająć mogą cokolwiek konkretnego powiedzieć, by zgłosili się do Komisji dyscyplinarnej dla spraw słuchaczy U. J.

Komisja będzie urzędować od 10-tej rano w poniedziałek dnia 5 bm. w sali posiedzeń Senatu Akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kłeska endeków na terenie W. S. H.

Onegdaj odbyło się walne zebranie Bratniej Pomocy Studentów Wyższego Studium Handlowego w Krakowie.

Na zebraniu tem wybrano nowy zarząd, na którego czele stanął członek Legjonu Młodych, p. Jan Wądołny. Endecy ponieśli klęskę, gdyż stosunek głosów, uzyskanych przez nowy zarząd wynosił 243 przeciw 116 głosom opozycji.

Zaznaczyć należy, iż instytucja ta była dotychczas pod wybitnym wpływem endeków.

Srebrne 1-złotówki tylko do końca grudnia

Srebrne jednozłotówki starego typu przyjmowane będą jako obiegowy środek płatniczy tylko do końca grudnia br., poczem wymieniać je będą jedynie kasy Banku Polskiego i kasy skarbowe.

Kontrola nad praktykami dentystycznymi

Jak się dowiadujemy, istnieje zamiar wydania przepisów, któreby normowały ustalone przez naukę zasady niektórych praktyk dentystycznych.

Pozatem omawiana jest obecnie sprawa używania w niektórych mniej solidnych zakładach kosmetycznych preparatów drugorzędnych, szkodliwie oddziałujących na cerę, osłabiających cebulki włosowe, powodujących zapalenia skóry itd. Kontrola nad temi artykułami jest dość uciążliwa, gdyż, jak to stwierdzono, tanie i liche preparaty pakowano do słoików pozostałych po preparatach dobrych.

Zakaz przejazdu wozami ciężarowymi przez stary most

Magistrat przypomina przepisy w sprawie przejazdu wozami ciężarowymi przez most drewnia-

ny na Wiśle u wylotu ul. Mostowej, wedle którego wzbroniony jest przejazd wozami ciężarowymi tak mechanicznymi, jak i zaprzężonymi przez most drewniany na Wiśle u wylotu ul. Mostowej, a to od strony krakowskiej i podgórskiej. Przez powyższy most wolno przejeżdżać tylko samochodom osobowym, z wyłączeniem autobusów, pojazdom konnym, przeznaczonym do ruchu osobowego, wózkom ręcznymi, rowerom i motocyklom. Przekraczający powyższe przepisy będą karani w myśl obowiązujących przepisów prawnych grzywnami do 1000 zł lub karą aresztu do 6 tygodni, lub obu temi karami łącznie.

—o—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: ul. Szepeńska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6 i Brodzińskiego 1.

7 + 2 = 9

(rg) Wczoraj toczyła się w sądzie krakowskim w dalszym ciągu rozprawa przeciw Mieczysławowi Kochankowi, b. urzędnikowi magistratu w Brzesku oraz Marji Gdowskiej, urzędniczce, oskarżonym o popełnienie szeregu defraudacyj.

Kochanek, jak już podaliśmy, odsiadyuje karę siedmioletniego więzienia za zamordowanie żony.

Na wczorajszej rozprawie przesunął się przez salę rozpraw szereg świadków, przeważnie osoby, które wpłaciły na ręce Kochanka różne kwoty tytułem opłat gminnych, a które to pieniądze zostały przez oskarżonego sprzeniewierzone.

— Z RADY ARTYSTYCZNEJ M. KRAKOWA. Na ostatniem posiedzeniu rozpatrywała Rada Artystyczna kilka projektów sporządzonych przez Budownictwo miejskie. Nadto rozpatrzyła Rada Artystyczna opracowany przez Budownictwo miejskie program konkursu na uporządkowanie Rynku głównego i wybrała dla tej sprawy osobny subkomitet.

— ULICA ARJAŃSKA. Jeden z Czytelników piśmie nam: Ulica Arjańska zaopatrzona jest w kilka tablic orientacyjnych, a te zaś w kilka wzorów ortograficznych. I tak, na początku ulicy czytamy: Aryjańska; w środku: Aryańska; a od narożnika ul. Topolowej: Arjańska. — Świetny Magistracie, zdecyduj się!

— Z IZBY ADWOKACKIEJ W KRAKOWIE. W uzupełnieniu podanych przez nas wiadomości o ukonstytuowaniu się władz Izby Adwokackiej, komunikujemy, iż został wybrany Sąd Dyscyplinarny: prezes dr. Leon Ader, wiceprezes dr. Ignacy Szado. Ponadto wyłoniono Komisję, które mają opracować regulamin wewnętrzny Rady Adwokackiej i Sądu Dyscyplinarnego.

— Z CYKLU WYKŁADÓW POPULARNYCH TOZ'U. Dziś w sobotę o 7 w. w sali Stow. Kupców Grodzka 43 wykład p. dra Blassberga „O zaziębieniu”. Wstęp 20 groszy.

— NAGŁY ZGON. Wczoraj popołudniu wezwano pogotowie ratunkowe do Marji Gdynińskiej (lat 59) zam. przy ul. Grodzkiej 51. Lekarz pogotowia stwierdził zgon.

— WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj popołudniu wezwano pogotowie ratunkowe do Płaszowa, gdzie podczas pracy, w porcie na Wiśle, został kontuzjowany robotnik Stefan Szełaźnik (lat 21). Doznał on złamania uda.

—o—

— Z GŁÓWNEJ GIELDY DOLARA. Wielki koncert amerykański tytoniowy „Pocono”, idąc najwyraźniej za ulubionym i zdawna przyjętym w Europie zwyczajem robienia sobie papierosów, usilnie propaguje wytwarzanie ich własnoręcznie palaczom amerykańskim, szczególnie przy użyciu doskonałych polskich tutek. W związku z tem, niedawno temu czytaliśmy w amerykańskich dziennikach, jak „Timely Adver”, że tamtejsze wielkie hurtownie przyborów do palenia wprowadziły polskie tuteki wyrobu Spółki Akc. „Herbewo” stanowiące chlębę tutek szego przemysłu w tej dziedzinie — Jak rzeczowe dzienniki dalej nadmienily, tuteki fabryk „Herbewo” odrazu znalazły za oceanem znaczne powodzenie wypierając wszelkie inne wyroby, które nie zdołały zadowolić smaku tamtejszych palaczy. Praktycznym kupcy amerykańscy, jak widać z tego, doskonale znają się tak na jakości wyrobów, jak i wybrednym guście swych konsumentów, dając im możliwość robienia sobie dobrych papierosów własnoręcznej roboty, które zajęcie nadaje, zwłaszcza Amerykanom, dużo powabu i radości (twórczej). 1324

DYWANY. CFRATY. LINOLEUM A. NUSSBAUM, DIETLA 45

Dziś w sobotę 3-go grudnia b. r. OTWARCIE KLUBU TOWARZYSKIEGO EZRY CHALUCOWEJ
we własnych salach reprezentacyjnych przy ulicy Starowiśniej L. 1, połączone z **I. HERBATKĄ ZAPOZNAWCZĄ**
w programie: **TANCE. Znacomity Jazzband.**
Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.
Podwieczorek Zł 1-50.



Po zamknięciu postępowania dowodowego zabrał głos prokurator dr. Stawarski oraz obrońca Gdowskiej adv. dr. Horowitz. Trybunał zasądził Kochanka na 2 lata więzienia, z utratą praw obywatelskich na przeciąg lat 5-ciu. Gdowska została niewinniona.

Trybunałowi przewodniczył so. Ostrega, wotowali so. dr. Stuhr i so. dr. Zacharski.

Po ogłoszeniu wyroku Kochanek kajdanki poczem odstawiono go i lejowy celem przewiezienia do W. odsiadyuje karę siedmioletniego więzienia.

Twój organ

staje w obronie Twoich praw i interesów

Co Ty

dajesz Twemu organowi?

Czy abonujesz „Nowy Dziennik“?

DZIEŃ POLITYCZNY.

Nowy wiceprezes N. I. K.

Wiceprezesem Najwyższej Izby Kontroli Państwa, które to stanowisko przez parę lat nie było obsadzone, zamianowany został dotychczasowy, naczelnik wydziału prezydjalnego pułk. Okoniewski.

Zmiana regulaminu N. T. A.

Najwyższy Trybunał Administracyjny opracował już nowy regulamin, po którego zatwierdzeniu rozpocznie się sądownictwo w trybie uproszczonym to zn. jednoosobowym całego szeregu spraw mniejszej wagi. — Ponieważ dekret o reorganizacji trybunału zobowiązał strony do zawiadomiania czy podtrzymują wniesione dotychczas swoje skargi, kancelarja trybunału otrzymuje codziennie około 150 tego rodzaju zawiadomień. Jak przypuszczają z 15.000 skarg, zalegających w N. T. A. podtrzymanych będzie około 75 procent.

Pospiech w sprawie apelacji b. więźniów brzeskich

W „Robotniku” czytamy: W dniu 23 listopada upłynął termin na złożenie skarg apelacyjnych w sprawie brzeskiej, a w dniu 26 listopada, ta obrzymia sprawa została już przesłana do Sądu Apelacyjnego. Dotychczasowa praktyka naszych sądów poucza, że przesyłanie akt z Sądu Okręgowego do Sądu Apelacyjnego w zwykłej nieskomplikowanej sprawie trwa najmniej 3 tygodnie — Pospiech z aktami w sprawie brzeskiej wskazuje na to, że i wyznaczenie sprawy brzeskiej, w której wygotowanie motywów trwało przeszło 8 miesięcy pójdzie w takim samym przyspieszonym tempie. Widać, że komuś zależy na pospiechu w rządzeniu.

Serja napadów bandyckich w Niemczech

Berlin. 2. 12. PAT. Dziś w południe dokonano w Niemczech szeregu napadów bandyckich. We Frankfurcie n. Menem zastrzelony został o godz. 2 w południe listonosz podczas rozwożenia przesyłek pieniężnych. Sprawcy napadu zrabowali mu torbę, zawierającą 3-000 marek w gotówce. Ciało zabitego znaleźli przechodnie ulicy. O dokonanie rabunku podejrzany jest 19-letni wyrostek, którego dotychczas nie zdoła no ująć.

Podobny przebieg miał napad na praktykanta z jednej z firm handlowych w Diemetz. W czasie, gdy praktykant niósł sumę 1600 marek do banku w Halle, rzuciło się na niego dwóch śledzących go na rowerach osobników i powaliwszy na ziemię zrabowali całą sumę. Ciężko ranego w stanie nieprzytomnym znaleźli na drodze przechodnie. Po bandytach nie było żadnych śladów.

Lipsk. 2. 12. PAT. W Halle przyłapano na

gorącym uczynku bandę, złożoną z 7 osób, do konającej kradzieży na kolejach. Banda ta od szeregu miesięcy systematycznie okradała pociągi towarowe. Złodzieje mają na sumieniu około 20 napadów rabunkowych.

Hitlerowcy demonstrują przeciwko profesorom

Lipsk. 2. 12. PAT. Dziś rano hitlerowcy ustłowali znowu urządźci gwałtowne demonstracje przeciwko prof. Kesslerowi, które jednak zostały stłumione w zarodku. Rektor uniwersytetu ogłosił manifest, w którym ubolewając nad ukazaniem się artykułu prof. Kesslera w „Neue Leipziger Ztg.“, wzywa młodzież do zachowania bezwzględnej spokoju. Równocześnie cała prasa demokratyczna ostro potępia ostatnie awantury studentów hitlerowskich.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 2. 12. 1932. Akcje bez zmiany. Dolar nieco mocniej.

Papiery procentowe: 4-proc. Premjowa Poż. do larowa 51.75.

Zebrań giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymującej. Zwykle kształtowały się jedynie kursa papierów procentowych przy silniejszej zapotrzebowaniu. 3-proc. Pożyczka Budowlana w płaceni 39 mocniej bez notowania. Robiono 4-proc. Prem. Pożyczką dolarową w większych pozycjach po kursie ustalonym zwykło. Ruch stosunkowo słaby.

Na pogiełdziu Jaworzno w zaoferowaniu po kursie 11, w płaceni 10.75 bez obrotów.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara nieco silniejsza. Zapotrzebowanie silniejsze. Podaż wystarczająca. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90—8.92, czeki bankowo 8.91 i pół do 8.92 i pół. Kursy orientacyjne: Marka niemiecka 211.50—212.50. Frank szwajcarski 171.50—172. Funt szterling 28.75—29 mocniej.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 2. 12. 1932. Pszenica dworska czerw. stand. 27—27.25, biała stand. 26—26.50, targowa stand. 24.75—25, żyto dworskie stand. 16.50—16.75, targowe stand. 16—16.25, jęczmień na krupy stand. 14.50—15, mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 51—54, grysikowa 50—53, 45-proc. 49—50, 60-proc. 45—46, mąka żytnia okr. Krak. I. gat. 0—65-proc. 27—27.25, II. gat. siłkowa 17.50—18, żytnia razowa 25—26, mąka żytnia okr. Poznań I. gat. 0—65-proc. 27—27.25, graham pszenny 37—38, otręby żytnie 8.50—9, pszenne 8.50—9. Tendencja słaba, dowozy małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 2. 12. PAT. Akcje: Bank Polski 88 i pół, 88, Lilpop 11, 11 i pół, Norblin 31, przeważnie mocniejsze. Pożyczki: 3-proc. budowlana 38.65, 4-proc. inwestycyjna 99, 4-proc. inwest. ser. 105, 5-proc. konwersyjna 41, 6-proc. dolar. 57, 4-proc. dolar. 51.75, 7-proc. stabilizacyjna 54 i jedna czw. 54.13, 54.88, drobne, Listy zast. BGK. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.63, 123.94, 123.32, Gdańsk 173.40, 173.83, 172.97, Londyn 28.85, 28.90, 29.02, 28.73, Nowy Jork 8.922, 8.942, 8.902, Nowy Jork teleg. 8.96, 8.946, 8.906, Paryż 34.88, 34.97, 34.79, Praga 6.41, 26.47, 26.35, Szwajcaria 171.60, 172.03, 171.17, Berlin w obr. przyw. 211.95, tend. niejedn.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 2. 12. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 105 ton 14.40 słabe. Ceny orientacyjne: pszenica 21—22 słabe, jęczmień 64—66 kg. 13—13 i pół, 68 kg. 13 i pół do 14 i pół, mąka pszena 65-proc. 33 i pół do 35 i pół słabe, otręby żytnie 7 i trzy czw. do 8, pszenne 7 i trzy czw. do 8 i trzy czw., grube 8 i trzy czw. do 9 i trzy czw. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDENSKA

Wiedeń, 2. 12. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295, Londyn 22.90—23.10, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.72—27.88, Praga 1—21.12, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 136.35—137.15, Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 22.73—22.97, Francuskie 27.60—27.80, Włoskie 35.91—36.19, Polskie 79.15—79.75, Szwajcarskie 135.85—137.05, Czechosłowackie 20.98—21.14.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 17 i pół, Kolej Południowa 13 i trzy czw., Kolej Lwów Czerniowiec 25.90, Browary Lwów 18, Rima 22.10, Zieleniewski 8.15, Alpij 11.95.

KRONIKA ŚLASKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO (Telefonem od naszego korespondenta)

STRAJK WŁOSKI I — WARUNKI SANITARNE

Sosnowiec, 2. 12. (K) W dniu dzisiejszym wyjechał do Strzemieszyc inspektor pracy Fedorowicz w towarzystwie ordynatora szpitala powiatowego w celu zbadania stosunków sanitarnych w fabryce szkła „Teps“ w Strzemieszycach. Jak wiadomo, dziś mija 28 dzień strajku włoskiego w tej fabryce. Robotnicy do dnia dzisiejszego jeszcze nie opuścili fabryki. Celem tej inspekcji będzie ustalenie, czy dalszy pobyt robotników w fabryce nie sprzeciwia się warunkom sanitarnym.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W KOPALNI

Sosnowiec, 2. 12. (K) Na kopalni „Modrzejów“ w Sosnowcu wydarzył się w dniu wczorajszym nieszczęśliwy wypadek. Na jednym z filarów oberwały się zwalę węgiel. Na odgłos trzasku łamiących się stępów, górnik Stanisław Murawski chciał się ratować ucieczką. Jednak wydostawszy się już z poza strefy zagrożonej potknął się i przy upadku doznał tak ciężkiego okaleczenia głowy, że po przewiezieniu go do szpitala zmarł. Wypadek ten wywarł bar dzo głębokie wrażenie wśród górników.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO

Dzisiaj w godzinach rannych popełnił samobójstwo przez powieszenie kierownik urzędu celnego na przejściu granicznym w powiecie świętochłowickim, Emeryk Kleśnik, Domebnicy domu przy ul. Kościelnej w Łagiewnikach. Znaleźli go dziś rano wiszącego na poręczy w piwnicy. Przyczyny tego kroku nie zdołano narazie ustalić.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Sobota, o godz. 15.30: „Noc Listopadowa“; o godzinie 20: „Nina“.

Niedziela, o godz. 16: „U mety“; o godz. 20: „Potasz i Perlmutter“

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

APOLLO: „190 metrów miłości“ (Pogorzelska, Kalinówna, Dymsza, Lawiński, Tom).

ADRIA: „Ben Hur“ (Ramon Novarro).

ATLANTIC: „Miłość i zemsta dońskiego kozaka“.

DOM ZOLNIERZA: „Złoto szatańskiej przelecy“.

MUZEUM: „Legjon walecznych“ (Ken Maynard)

PROMIEN: „Światła i cienie macierzyństwa“.

SZTUKA: „Kinomanjak“ (Harold Lloyd).

SLONCE: „Trzech djahłów z Materhornu“ (Louis Trenker).

WANDA: „C. K. Komenda serc“ (Dolly Haas,

UCIECHA: „Syn Indyj“ (Ramon Novarro).

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 2. 12. PAT. Paryż 20.33 i jedna czw., Londyn 16.87, Nowy Jork 5.20, Belgja 72.01 i pół, Włochy 26.38, Berlin 123.60, Praga 15.40, Warszawa 58.30, Bukareszt 3.08 i pół.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 2. 12. Cynk dost. natychm. 15 5/16, termin. 15 5/8, cyna natychm. 151 3/4—151 7/8, termin. 153 1/8—153 1/4, Banca 158 3/4, Straits 157 1/4, ołów natychm. 11 15/16, termin. 12 3/8, miedź natychm. 31 5/8—31 11/16, termin. 32—32 1/16, Elektrolit 36 1/2—37.

Spokój we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 2. 12. (T) Przez cały dzień piątkowy panował we Lwowie zupełny spokój.

Udarem niony rabunek sklepów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 12. Sin. Policja przeprowadziła dziś cblawę specjalnie pod arkadami mostów warszawskich, aresztując kilkadziesiąt osób. Znalaziono przy nich adresy poszczególnych sklepów, mieszczących się w pobliżu kościołów gdzie ma się odbyć nabożeństwo za duszę ś.p. Grotkowskiego. Planowali oni rabunek na te sklepy.



Warszawa, 2. 12. Sin. Prawdopodobny przebieg pogody na sobotę, 3 bm.: Wyżyna małopolska Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Chmurno i mglisto, z niewielkimi przejaśnieniami w ciągu dnia, potem wzrost zachmurzenia. Ciepło, słabe lub umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

Wielki zjazd w Genewie

Genewa, 2. 12. (K) Premier MacDonald i minister spraw zagranicznych sir John Simon przyjechali dziś rano do Genewy pociągiem paryskim.

Tymsamym pociągiem przyjechali również francuski minister wojny Paul Boncour i delegat amerykański Norman Davis.

Boliwia chce pokoju, Paragwaj dąży do wojny

Santiago de Chile, 2. 12. PAT. Według doniesień z La Paz Boliwia w odpowiedzi do Ligi Narodów wyraziła gotowość niezwłocznego zaniechania wrogich kroków, lecz podkreśliła, że sytuację utrudnia stanowisko Paragwaju, który twierdzi, że jest prawnym właścicielem spornego terytorjum. Boliwia uważa to za niedopuszczalne. Zgodziłaby się ona na rozjemstwo komisji cywilnej pod przewodnictwem wyłody do nadzwyczajnego uposażenia najdoszszych wojskowych Stanów Zjednoczonych

Krwawy przebieg strajku w Atenach

Ateny, 2. 12. PAT. Wybuchł tu strajk autobusów i tramwajów do którego przyłączyła się gazownia miejska oraz piekarnie. Doszło do silnych starć strajkujących z policją. Jest wielu rannych. Komunistyczny poseł do parlamentu Nefeludis ranił z rewolweru dwóch policjantów.

Lublin, 2. 12. PAT. Z gabinetu zawiadowcy stacji w Kraśniku złodzieje skradli paczkę z przesyłką 3.500 zł. Pieniądze były przeznaczone na pensje dla pracowników stacji.

Ujęcie sprawców napadu na pocztę w Gródku

Lwów, 2. 12. PAT. Dwaj uczestnicy napadu na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim, ujęci pod Mikołajowem, ranili ciężko w czasie pościgu wieśniaka, Rusina z Żydaczowa, którego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. Jeden z aresztowanych jest studentem politechniki lwowskiej, drugi — szewcem.

Obaj przewiezieni zostali do urzędu śledczego we Lwowie i skonfrontowani z urzędnikami pocztowymi z Gródka Jagiellońskiego. Urzędnicy rozpoznali w nich członków napadu.

Jeden z aresztowanych ma na ręce ranę darta, pochodzącą z wybicia szyby w urzędzie pocztowym w Gródku.

Wczoraj pod Obroszynem aresztowano trzeciego sprawcę napadu na pocztę w Gródku

Jagiellońskim. Uciekał on początkowo wraz z dwoma aresztowanymi w Mikołajewie, lecz potem odłączył się od nich. Zaleziono przy nim rewolwer. W czasie konfrontacji z urzędnikami pocztowymi rozpoznano w nim jednego z uczestników napadu.

Lwów, 2. 12. PAT. W dniu wczorajszym aresztowano w Truskawcu wybitnego członka UOW. Przeprowadzając rewizję w mieszkaniu wykryto 4 pistolety, odezwy, ulotki oraz egzemplarze „Surmy”. Dotychczasowe dochodzenia wskazują na to, że plan napadu w Gródku Jagiellońskim zorganizowany został w Truskawcu.

Lwów, 2. 12. PAT. Z zabitych przez urzędników pocztowych napastników, jeden jest artystą teatralnym, drugi studentem Politechniki

Łokietek przed sądem

Warszawa, 2. 12. Sin. Dziś w sądzie okręgowym toczył się niezwykle ciekawy proces przeciwko znanemu na bruku warszawskim organizatorowi bojówek crowsi Łokietkowi, oskarżonemu o ciężkie uszkodzenia zadane tragarzowi Szlamkowiczowi. Sprawa przedstawia się następująco: Z końcem lipca 1930 wybuchł zatarg pomiędzy tragarzami z hał przy ul. Franciszkańskiej a związkami pracowników transportu rzecznoego, na którego czele stoi Łokietek i jego pomocnik Anders. Ponieważ tragarze nie chcieli się zgodzić na warunki Łokietka, urządzili on na nich zbrojny napad przy pomocy 50 ludzi,

wszczął awanturę i bójkę. Dwóch tragarzy zostało ciężko rannych.

Zatrzymany Łokietek oświadczył, że w bójce nie brał udziału, że przyszedł tylko do hał targowych dla oznajmienia uchwał związku.

Na dzisiejszej rozprawie Łokietek tłumaczył się, że zatarg ten ma szersze tło, bo w grę wchodzi komunizm, którzy wystąpili w obronie pobitych przez niego tragarzy; on zaś musiał walczyć z tymi komunistami. Podczas napadu został również poszkodowany adw. Prager, b. więzień brzeski.

Rozprawa trwa.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

Zmiany w sądownictwie krakowskim

(rg) Jak się dowiadujemy nastąpi w sądach krakowskich szereg zmian w kierunku podziału sądownictwa. Zmiany te mają nastąpić z dniem 1-go stycznia.

I tak zostanie w pierwszym rzędzie zmniejszona ilość Wydziałów w Sądzie Grodzkim. Dotychczas mieliśmy w Sądzie Grodzkim 27 wydziałów. Liczba ich wynosić będzie, według nowego podziału 15.

W Sądzie Okręgowym nastąpi również zmniejszenie liczby wydziałów, gdyż tak w Sądzie Karnym jak i Sądzie Cywilnym zostaną zniesione Wydziały Odwoławcze.

W Sądzie Okręgowym będzie według nowego podziału, 1 Wydział karny, 1 karno-skarbowy, 1 cywilny i 1 dla spraw niespornych.

Dotychczas zaś były w Sądzie Karnym 3 wydziały.

Zmiany powyższe nie pociągną za sobą redukcji personalnych, są jedynie oparte na zasadach wewnętrzno-reorganizacyjnych.

Rada kahału krakowskiego rozpoczęła szczegółową dyskusję nad budżetem

Na ostatnim posiedzeniu rady kahału krakowskiego dobiegła szczęśliwie do końca dyskusja ogólna nad budżetem. Z tej okazji wygłosił p. prezydent dłuższe przemówienie, w którym „rozprawił się” z zarzutami przeciwników. Oczywiście w świetle wywodów p. prezydenta, wszystko w gminie jest w największym porządku. Budżet nierealny? — A któż to mówi, że jest realny? A budżet magistracki, a w końcu i nareszcie — budżet państwowy, czyż jest realny? Szczególnie „ostra” odprawa dostała się tym razem p. Stempłowi: jak to on inaczej głosił na komisji a inaczej teraz chce głosić itd. Wogóle mowa była mocno „dramatyczna”.

Pewnego rodzaju rewelacją były podane przez p. prezydenta nieznane dotąd szczegóły o strajku rzeźników gminy (na tle potrącania podatku dochodowego i opłat na ZUPU). Okazało się, że panowie ci nie tylko zasmarkowali, ale wzajemnie pod przysięgą (!) zobowiązali się nie ustępować dopóty, dopóki zarząd nie uwzględni ich postulatów. Groziło wielkim skandalem, interwencją policji, telegraficznym sprowadzeniem zamiejscowych rzeźników itd. Z prawdziwym zainteresowaniem wysłuchano

tej części przemówienia p. prezydenta, świadczącej o wysokim stopniu solidarności klasowej pr-rzeźników, jak to dowodnie jeden z radców określił.

Po przemówieniu p. prezydenta przystąpiono zatem do dyskusji szczegółowej. Przedyskutowano poszczególne pozycje — do szpitala włącznie. Dalszy ciąg jutro.

Prof. Kumaniecki — komisarzem oszczędnościowym

Warszawa, 2. 12. Minister spraw wewnętrznych mianował przewodniczących wojewódzkich komisji oszczędnościowych. W województwie kieleckim przewodniczącym takim będzie b. wiceminister skarbu Bol. Markowski, w wojew. krakowskim profesor Uniw. Jag. Kumaniecki, w wojew. lwowskim dr. P. Csała, w stanisławowskim p. Potulicki, w tarnopolskim b. minister rolnictwa Raczynski.

Śmierć robotnika podczas wysadzenia skał w kamieniołomach na Krzemionkach

(rg) Wczoraj popołudniu zdarzył się w kamieniołomach na Krzemionkach tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć robotnika.

W kamieniołomach należących do Jakóba Reintera i Stefana Batki zajęty był jako robotnik 25-letni Tadeusz Dudek. Wczoraj popołudniu Dudek, po założeniu naboju dynamitowego celem rozsadzenia skały, podszedł zbyt blisko miejsca wybuchu i został zabity na miejscu rozsadzającymi go oczami. Wszelka pomoc okazała się bezskuteczna.

60-letni włóczęga powiesił się w rzeźni

(rg) Wczoraj wieczorem zauważyła służba, zajęta w rzeźni miejskiej przy ul. Kalwaryjskiej 19, starszaka wiszącego na sznurze w ubikacjach rzeźni. Wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził zgon denata.

Jak wykazały dochodzenia samobójcą jest 60-letni Jan Wójcik, włóczęga. Zwioki denata przewieziono do Zakładu wedy cyny Sadowej.

— ZAPOWIEDZIANE NA NIEDZIELE WALNE ZEBRANIE STOW. ŻYD. STUDENTÓW U. J. „Ognisko” zostało odłożone na czas późniejszy. Termin podany zostanie w dniach najbliższych.

KONKURS ZIMOWY „NOWEGO DZIENNIKA”

Kupon Nr. 15

Imię i nazwisko _____

Zawód _____

Miejsce zamieszkania _____

5 miejsc BEZPŁATNYCH w Zakopanem

Wyciąć przechować wedle instrukcji konkursowej

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

Dr. ALEKSANDER ROSENFELD W BIELSKU. W związku z przeprowadzoną obecnie w Polsce akcją na rzecz „Kfar Makkabi” w Palestynie przybył wczoraj popołudniu do Bielska wiceprezes Światowego Związku „Makkabi” p. dr. Aleksander Rosenfeld z Berlana. Z okazji pobytu w Bielsku tak zasłużonego działacza sjonistycznego i świętego mówcy, urządza Związek „Makkabi”, Podokręg południowo-zachodniej Polski, dziś wieczór, o godzinie 8.30 w kasynie Organizacji Sjonistycznej „Haszchar” w Bielsku, ul. Kolejowa 19, herbatkę, w czasie której dr. Rosenfeld przemawiać będzie nt. „Makkabia i Kfar Makkabi”. Zaproszenia można podjąć w sekretariacie Komitetu Lokalnego Organizacji Sjonistycznej (Kolejowa 19). W niedzielę i poniedziałek odbędą się wspólne posiedzenia komisji lokalnej Żydowskiego Funduszu Narodowego i Związku „Makkabi” z udziałem dra Rosenfelda, celem omówienia przeprowadzenia w Bielsku-Białej akcji na rzecz „Kfar Makkabi”. Należy się spodziewać, że społeczeństwo żydowskie naszych miast akcję tę z całego serca poprze.

SAMOBÓJSTWO. Ze stawu Bincera w Kamienicy (na przedmieściu Bielska) wyciągnięto wczoraj nad ranem ciało młodej kobiety, w której rozpoznano 20-letnią guwernantkę Klarę Fuchsohnę. Powody samobójstwa nie są znane.

ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE. W związku z wyborami do Zarządu Gminy Żydowskiej w Białej, org. sjon. „Mizrachi” zwoła na dziś o 8-mej wieczorem do sali kahałnej w Białej wiec wyborców, na którym przemawiać będzie p. rabin Halpern z Krakowa nt. „Nasze zadania w gminie żydowskiej”.

WIECZÓR PIEŚNI ŻYDOWSKICH. Znany śpiewak żydowski J. Kronelli wystąpi dziś wieczór, o godzinie 8.30 w sali Gminy Żydowskiej w Bielsku z programem żydowskich pieśni ludowych. Bilety w trafice Waldmanna, Bielsko, Jagiellońska 11, wieczorem przy wejściu.

TEATR POLSKI W BIELSKU. Dziś, o godz. 8 wieczorem, Gościwny występ Teatru Polskiego z Katowic: „Ciotka Karola”, komedia w 3 aktach T. Brandtówna.

REPERTUAR KIN BIELSKO-BIALSKICH. Apolo: 100 metrów miłości Miejskie Bielsko; Pogromcy przestworza. — Miejskie Bielsko: Dwoje w aucie

„Związek Zachowawczy”

Warszawa, 2. 12. Sin. W dniach 7 i 8 bm, odbędzie się w Warszawie zebranie wszystkich trzech ugrupowań politycznych konserwatywnych na którym ma dojść do zjednoczenia tych grup w Związek Zachowawczy. W pierwszym dniu ma zapasć uchwała o utworzeniu związku, w drugim w pałacu ks. Radziwiłła odbędzie się posiedzenie rady naczelnej zjednoczonych organizacji. Na zebraniu tem wygłosi referat na temat „Najważniejsze postulaty doby obecnej” b. minister rolnictwa sen. Janta-Polczyński, poczem uchwalony zostanie statut związku zachowawczego.

Warszawa 2. 12. Sin. Dziś zmarł w Warszawie popularny dziennikarz Kazimierz Dunin-Markiewicz.

Jerozolim 2. 12. PAT. Na wyścigach motocyklowych w Te Awiwie zorganizowanych po raz pierwszy w Palestynie pierwszą nagrodę zdobył p. Resbert, b. członek „Makkabi” w Zgierzcu

POSAD POSZUKUJ

ZREDUKOWANY nau-
czyciel, młody, energ-
iczny, szuka odpowied-
niej posady lub zastęp-
stwa. Najlepsze referen-
cje. Zabezpieczenie kau-
cyjne. Zgłoszenia: Józef
R., Katowice, skrytka
Nr. 492. 1482x

OSOBA inteligentna,
władająca dobrze języ-
kiem niemieckim, znają-
ca francuski, gra na for-
tepienie, pisze na mas-
zynie, poszukuje jakie-
gokolwiek zajęcia. Zgło-
szenia pod „Wdowa” do
Adm. „N. Dziennika”
1453

POSZUKUJE posady ka-
sierki, buchalterki, sek-
retarki, z wolną sobota
Znam gruntownie niemie-
ckie, polskie i stenogra-
fiję, pisze na maszynie.
Pismo bardzo ładne. Re-
ferencje pierwszorzędne.
Zgłoszenia do Adm. „N.
Dziennika” pod „S. O.
S. 44”. 711g

RUTYNOWANY buchalter-
konospondent, długo-
letnia praktyka, przy-
jmie zajęcia na 1—2 go-
dzin wieczorem. Zgło-
szenia pod „Prima facta
wiec” do Adm. „Now-
Dziennika”. 1476x

PIERWSZORZĘDNE nar-
ciarskie, sportowe obu-
wisko najtaniej: Wytwór-
nia Zuckermann, Kra-
ków, Bożego Ciała 22.
1481x

ABSOLWENTKA semina-
rium naucz. poszukuje le-
kcyj na przedpołudnie.
Zgłoszenia: Biuro Pośred-
nictwa Pracy, Kraków,
Floriańska 28, I. piętro,
między godz. 3—6 po
południu. 1369kr

PANIENKA znająca je-
zyk hebrajski, szuka po-
sady do dzieci lub innej.
Zgłoszenia do Adm. „N.
Dziennika” pod „Niskie
wynagrodzenie”. 692g

LOKALE

PIĘKNI umeblowany
pokój, komfort, telefon.
najlepsze utrzymanie —
dla 1 lub 2 panienek(ów)
Zgłoszenia pod „Blisko
Karmelickiej” do Adm.
„N. Dziennika”. 705g

POKÓJ ciepły, umebło-
wany, łazienka, dla 1—2
osób, z utrzymaniem lub
bez, od zaraz do wynaj-
ęcia: ul. Starowiślna 62,
m. 3. 703g

POSZUKUJE nowoczes-
nego mieszkania 1 lub 2
pokoje, kuchnia. Zgłosze-
nia: Kraków, „Ruch” —
Szczepańska 7, pod „T”
1476x

ZAKOPANE

renomowany pensjonat
„SWIT”

przy ul. Zamojskiego. Telef. 455 pod zarząd-
em E. Lustigów przyjmuje już zamówienia pokoi
na okres świąteczny i dalsze terminy sezonu
zimowego. — Prospekty na żądanie. 1449x

Centralny skład dywanów ręcznych
„PERSJA” Zywiec,
u firmy
Dywany, ceraty, linoleum, M. HALPERN
Kraków, Poselska 18, tel. 116-79.

Kurs pieczenia dla Pań
raz w tygodniu rozpoczyna się dnia 2 grudnia
o godz. 8'45 przedpołudniem. — Oplata mies-
zł. 5. — Wpisy i informacje w kancelarii szko-
ły zawodowej „Ognisko Pracy”, ul. Stolar-
ska 15. I. piętro, codziennie od godz. 11—1. —
Tel. 158-21. 1234x

WODA KOŁOŃSKA — PUDER —

„RESCO” „RESCO”

wzmocnia i orzeźwia upiększa odmładza

Zadajcie tylko **„RESCO”**

RABKA W ZIMIE

Pensjonat **„SWIT”** Tel. Nr. 18

otwarty cały rok, umożliwi Państwu Gościom kurację so-
lankową we willi oraz przyjemny pobyt w okresie
zimowym. Centralne ogrzewanie, ciepła i zimna woda
w pokojach. Centrum elity towarzyskiej. Kuchnia wy-
kwintna rytualna pod zarządkiem **Henryka Becka**.
Wszelkie sporty zimowe w najbliższym sąsiedztwie
willi. Zgłosz. do końca listopada Dietla 21. tel. 113-83
później w Rabce.

piękne, białe zęby
mydełko do zębów
pasta na eliksirze
CHERYS

REKLAMOWY TYDZIEŃ

PANTOFLE DOMOWYCH

od **3 XII** **Del-Ka** od **3 XII**

FIRANKI

i wszelkie dekoracje miesz-
kania najtaniej w firmie

MICHAŁ WEITZ

Kraków, Floriańska 23
Telefon 148-40

POKOJU osobnego, nie-
umeblowanego, wprost
od gospodarza poszuku-
je. Okolica: Kazimierz—
Starowiślna. Zgłoszenia
pod „Krawcowa” do Ad-
m. „N. Dziennika”.
1469x

SPRZEDAŻ

PYJAMY flanelowe me-
skie 10'80, damskie 11'50
dziecięce 4'90 — tylko
wprost we fabryce bae-
lizny „PAW”. Kraków,
Floriańska 4. Żądajcie
cennika! 1411x

DYWANY ręczne. klij-
my — naprawa, czyszc-
zenie, strzyżenie —
„Dywan”. Kraków-Pod-
górze, Kingi 9. Telefon
Nr. 116-09. 1152kr

PO KAŻDEJ możliwej
do przyjęcia cenie wy-
sprzedaję bieliznę, iak
długo zapas starczy: —
Fabryka bielizny „EGA”
Kraków, Szewska 4.

BUTY sportowe, narciar-
skie, tanio nabędziecie
tylko w źródle: Zucker-
mann, Kraków, Bożego
Ciała 22. 1480x

POSZUKUJEMY dużego
jasnego lokalu sklepowe-
go, okolica Krakowskiej,
Małdowej. — Zgłoszenia
pod „Sklepowy” do Ad-
m. „N. Dziennika”.

NOWE traki szybkobie-
żne 350 i 650 mm, sze-
rokość Nowa smugar-
kę 3-stronną. — Kocioł
kornwalijski 18 m, kwa-
drał, 8 atm. Lokomobi-
le benzynowo-naftowa
10 KM. Duży zapas kół
pasowych, łożysk samo-
smarowych, — pompy
zwykle 2-tłokowe sprze-
da okazyjnie: Fabryka
Maszyn Z. Rübner, Ży-
wiec. 1360kr

**Reklama
dzwignia handlu**

Dla Pań najnowsze kapelusze!

Szlagiery sezonu, modele wiedeńskie i paryskie
wykonuje **PRACOWNIA MODNIARSKA**

Br. PERLBERGERÓWNY

Kraków, ul. Sebastjana 32, ofic. II. p.

Wykonanie pierwszorzędne i szybkie
Przeróbki wedle najnowszych żurnali po zł 2'50

„ELDORADO”

PENSJONAT Jadwigi KURLANDOWNY
Zakopane, ul. Piłsudskiego. - Tel. 558

Centrum - Willa murowana, położona
w lesie, pokoje słoneczne z balkonami
i tarasami krytymi i otwartymi

PEŁNY KOMFORT — ŁAZIENKA

Ciepła i zimna woda w każdym pokoju

PIANINO — CAŁY ROK OTWARTY

Już przyjmuje wpisy na

ZIMOWA KOŁONJE

dla młodzieży szkolnej w **ZAKOPANEM**
Zgłoszenia codziennie od 4—6 wieczorem najpóźniej
do dnia 10 b. m.

prof. Waldmann Emil Kraków, ul. Pańska 9

Ważne dla Pań!

Wyprawy ślubne, wyprawki niemowlęce

bielizna stołowa i pościelowa, wedle najnow-
szych wzorów francuskich i własnych wyko-
nuje pracownia „Ognisko Pracy”, ul. Stolar-
ska 15. I. piętro. Zamówienia przyjmuje się co-
dziennie z wyjątkiem sobót, od godz. 11—1.
Telefon 158-21.

Na życzenie wysyłamy Paniom z prowincji
wzory i cenniki. — Specjalność: nowe kombi-
nacje pod suknie wieczorowe.

RÓŻNE

SZYLDY emaliowane wy-
konuje w dwóch dniach,
tanie, solidnie, „Emalja-
cja”, Fabryka szyldów
Kraków, Dietłowska 81
Obok Starowiślniej, Tele-
fon 147-39. 540kr

STROICIEL BILD, tele-
fon 177-72, ceny zmbo-
me. Kraków, Widok 8.
712g



PIANINA
niezrównanej jakości
poleca po cenach fabry-
cznych zniżonych.
Fabryka pianin
H. Sommerfeld
Bydgoszcz
Skład fabryczny
Kraków, Rynek Gł. 5
wchód Sienna 2,
tel. 172-71

PODGÓRZANIE! Czas
to pieniądź, nie traćcie
czasu na chodzenie, abe-
mujcie się tylko w naj-
bliższej, największej wy-
pożyczalni — Podgórze,
Rynek Główny 12. 1466x

BOTH Ostias, ur. 1906
— unieważnia zgubioną
książeczkę wojskową —
wydana przez P. K. U
Rzeszów. 1464x

ADMINISTRACJE RE-
ALNOCCI obejmie inży-
nier. — Zarząd sumien-
ny, fachowy i energicz-
nie inkaso. — **Złoty kau-**
cję. Zgłoszenia w Adm.
„N. Dziennika”, szyfra
„Wszelkie gwarancje”
706x

NAJKORZYSTNIEJ-
SZYM i praktycznym
podarunkiem są koszu-
le nocne damskie po 3'90,
jedwabiste 4'90, hafto-
wane 5'50: Wytwórnia
„ŁABĘDŹ”. Kraków, ul.
Starowiślna 6. 1474x

UNIEWAŻNIAM zgubio-
ną książeczkę Kasy Cho-
rych w Krakowie na na-
zwisko Penla Zweig, Kra-
ków. 709g

DRUKARNIA dobrze
wprowadzona poszukuje
spółnika z około 12.000
złoty. Zgłoszenia do
Adm. „Now. Dziennika”
pod „Okregówka”.
1475x

NAUKA I WYCHOWANIE

LEKCYJ FRANCUSKIE-
GO udziela stud. filozofii
Klanżanka, Koletek 5,
m. 3, telef. 162-18. 1444x

PROF. SPITZ, ul. Soł-
tyka 11, naucza hebraj-
skiego, polskiego. 10 zł
miesięcznie. 698g

RENMERATA: w Krakowie	prosz. miesięczn	Zł 6'00	kwartal	Zł 18'00
w Krakowie z odnośn. do domu		6'20		18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową		6'60		19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową		10'00		30'00

„NOWY DZIENNIK” wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświ

OGŁOSZENIA: Posławsz obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w
tekście i nadesłaniem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 ła-
mów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'— Nadesłane 0'75. — Za tekstem
0'25. — Drobno od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratula-
cje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%